

MOz

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podinurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapek@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 16 26 427; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1690 1506 0000 0000 5002 0244

poprzedni nr M: 82

104



Lidia Ziemia (sorka)

78-400 Szczecinek

Tczew

Zwz-AK i DSZ „Wier”  
+ Jarocki Alfons  
ps. „Antoni” „Jukas”

V M 5

M-82/691 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Jawocki Alfons .....

T: N+ 82/691 Pom. ....

Tekst - A II - DSY „Wiel” .....

- I./1. Relacja k. 3 s. 1-6
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 9 s. 1-9
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora
- II. Materiały uzupełniające relację k. 13 s. 1-16
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 1 s. 1
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945
- III./5. Inne ...
- IV. Korespondencja
- 1) z. Izda, Miasta Chetnino k. 2 s. 1-3
- 2) z. córka A. Jawockiego k. 2 s. 1-e
- .....
- V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 69
- VI. Fotografie *dział i ikonografii*



# I/1. RELACJA - Jawocki Alfons:

1. Relacja Lidii Ziembry, córki A. Jawockiego, Szczecinek, 29.06.1989, rkps, s. 1-4. k. 2
2. Notatka E. Zawackiej nt. działalności Alfonsa Jawockiego, kop. oryg. rkps. k. 1 s. 5-6





1 Wrocław, 29.06.1989 r.

d. dz. 56/Pom.

Pracownia Gaii Elbiotto! (odp. 4.07.89)

W odpowiedzi na Gaii list przesyłam trochę wiadomości wypisanych z notatek mojej matki, Heleny Jarockiej oraz z dokumentów dotyczących w moim posiadaniu. Osobiście nie znam szczegółów pracy konspiracyjnej moich rodziców, gdyż w chwili wybuchu wojny miałam 2 lata, a w chwili śmierci ojca 11. Będzie pewnie szczegółowo jest i tych notatek coś się Gaii przyda.

Alfons Gai Jarocki ur. 11.05.1910 r. w Dąbrowie powiat chełmiński, województwo pomorskie z ojca Józefa Jarockiego przedsiębiorcy budowlanego i matki Bronisławy z d. Ruszkowskiej, posiadał brata Bronisława zamordowanego w październiku 1939 przez Niemców i siostrę Władysławę Jarocką-Żyją, zamieszkałą w Dąbrowie Chełmińskiej do dziś (z domu działka PKK i precyzja społeczeństwa na terenie wsi, otulicy - obecnie 83 lata).

9 czerwca 1931 r. otrzymał dyplom na kierownika szkoły powszechnej w Faustkrowym Seminarjum Kierzyceńskim Męskim w Bydgoszczy.

W r. 1931/32 "wzięła bezinteresownie lekcję w szkole powszechnej w Dąbrowie".

Odbiegła czynność służby wojskowej od 12 IX 1932 do 20 IX 1933 oraz cwał w rezerwie od 25 VI - 4 VIII 1934



występując awans na 2 szczebel podch. rezerwy.  
(Następnie dokumenty wojskowe zgineły podczas wojny -  
archiwum rodzinne znajdujące się u mnie).

Od 15 III 1934 odbywa bezpłatną praktykę nauczycielską  
i 1 II 1935 zostaje reanimatorem nauczycielskim polikliniki  
dla dzieci powiechowej Nr 1 w Chełmie, od 1 IX 1935 Nr 3  
w Chełmie, równocześnie ukończyła nauki z historii cięlesnej  
w Zakładzie O.O. Politechniki w Chełmie, działa w ZHP  
oraz jako jedna z założycielek, kierowniczką kursu dla kandydatów  
i zastępc. kandydatów obrony przeciwlotniczej dzieci  
miejskich (25. X 1938 r.)

W lipcu 1936 zjeżdża z nauczycielką (mat-fiz)  
i harcerką Heleną Mateuszowską, z którą wspólnie  
działała najpierw w harcerstwie, a w czasie wojny w  
konspiracji.

W czerwcu 1939 zdaje egzamin i zostaje przyjęta na  
Zaawansowany Kurs Nauczycielski przy Państ. Instytucie  
Prac Robotniczych w W-wie, ale w sierpniu zostaje powo-  
łana do służby wojskowej w 66 pułku (mechaniz.)  
(nie znamie szeregów ani stopnia, - miał ordynans o nazwisku  
Baumgart).

Po bitwie, rozwiązaniu pułku wraca do Bydgoszczy,  
gdzie zostaje włączona do jeńckiego transportu  
wojskowego, z którego ucieka i ukrywa się w domu  
rodziców w Dębrowie Chełmskiej, a pozamordowana  
przez Niemców brata i siostrę i wysiedlona matki i  
siostry - w różnej zapory jarmarków i domach -  
do lata 1940 roku. W lipcu 1940 nawiązuje kontakty  
z ZHP w Toruniu. (pamiętam jej nazwisko, Brodzka)



Lewacki, Józef Chorczewski<sup>3</sup> jego brat leśniczy).

Organizuje Inspektorat ŻWZ w Brodnieckim - Inspektorat  
Tarnowski - jest jego przewidywanym dowódcą, występuje pod nazwiskiem  
Jan Gołynski oraz ps. Terenowicz.

W tym czasie ma matka wyjazd do rodziny, rodni  
ciężce, poszukująca przez Gestapo w kontakty z ojcem  
i tajne nawrozenie. 6 II 1941<sup>matka</sup> (składa przysięgę, przyjeżdża  
do ŻWZ objawia współpracę z ojcem w konspiracji i uwalnia  
procedzi tajne nawrozenie.

Latem 1941 matka wraca do Chełmu, nawiązuje  
nowe kontakty z ojcem, który w tym czasie jest poligonem  
z kierującym Inspektoratem Chojnicko - Tczewskim.  
występuje pod ps. "Jukas", "Roman", "Antoni".

W sierpniu 1942 matka zostaje aresztowana, osadzona  
w Gestapo w Jędrzejku a później (XII 1942) w obozie koncentracyjnym  
w Stutthofie. Na ten czas moje dwie siostry i wiele przemieszczono  
do wywiezienia do Niemiec - ratuje siostrę matki  
- parcellując po rodzinie. Kontakty z ojcem się wygaszają.

W lipcu 1945 następuje spotkanie ojca z matką i  
spędzamy wspólnie "całą naszą piótkę" pierwszą i  
ostatnie dwa wspomniane tygodnie życia.

Następne spotkanie z ojcem to 31 XII 1945 / 1 I 1946  
w Bydgoszczy, ale to konspiracja i tylko miesiąc i ja.  
Ostatnie spotkanie na wolności to wielki Piątek 1946

w Bydgoszczy ul. Brezińskich:

Następnego dnia w wielką Sobotę 1946 około 5 rano  
ojciec został aresztowany (tędy aresztowano około  
30 osób za działalność NIN), osadzony i ostatecznie  
zamordowany 19 IX 1948 r. we Wrocławiu jako



bandyta i groźny przestępca polityczny.

Odnaczenie potwierdza dokumentami.

1. legitymacji nr 34800 stwierdzająca, że porucznik Alfons Jan Jarocki oddk. A.K. odznaczony Tytułem Krzyżem Zasługi z Mieczami.

2. legił nr 19529 stwierdza, że Alfons Jan Jarocki oddk. A.K. został odznaczony Medalem Wojska po raz 1, 2, 3 i 4.

3. legił nr 14.449, Krzyż Armii Krajowej, stwierdza, że Jarocki Alfons ps. "Roman" z Tusz. AK Łąbnice został odznaczony Krzyżem Armii Krajowej.

oraz zaświadczenie weryfikacyjne wydane w Londynie 17<sup>III</sup> 75 stwierdza, że sp. porucznik Alfons Jan Jarocki ps. "Jan Goliński", "Rokusa", "Jehas", "Autoni", przydział: "Cryf Pomorski" Podokręgu Pomorski Półn. Inspektorat Tczew - Gdynia Armii Krajowej został odznaczony.

Z prekarów rodzinnych (brak dokumentów, które zdaniem moim sąsiady w Bydgoszczy - archiwum zamontowane w urzędzie i zniszczone razem z budżetem/syniką ze strony opa. była bystro wie porucznik, że był odznaczony Krzyżem Walczącym i Virtuti Militari.

Żaluję wyrażę szacunek i serce  
pomocą w przyszłości

Siłwa Siwicka

78-400 Świecie

ul. Czerwonej 7/2



+  
VIII 48  
Warski

# Jarocki Alfons

awant. IV 1946 5  
w Lipnie

mf G. Hofmanowicz - Kibicki z Chetmnie  
był pow. rez. 66 pp. w Chetmnie  
mancoryciel K. Kolt Hofca z HP Chetmnie  
w sierpniu 1942 <sup>przewidywał</sup> obs. lawcowski ze wsi Jabłnowko  
stary D. Dziwny, koto Lipnica pas Rosciny ze  
(tamże zona z 2-gim dziećmi z G. Hofman)  
zmobilizowany Komie rusznie 39.v

[doby da G. Hofman - ma dobiadanie notatki  
widziade tuż zonyk konspiracyjny H. Jarocki, za-  
chowany w skrytce w domach od 1942 r.]

niekt z transportu jeinca do [miejscu  
skrytka] w rodzinca ze wsi Dąbrawa k Chetmnie  
spotykał się z zony - III corka (po Lidia, u Berlin)  
w roku II 1942 (w 1947 mowiony sygn. Antona  
który zmarł w 1947)

Jarocki ukrywał się w lesie w miejscach koto wsi  
Jabłnowko - Dziwny, musiało to być w 1941 lub  
poźniej, bo z nim był ofic. radziecki - Janie  
- rodzina Borowickich z wsi Jabłnowko (była  
analiza H w 1979) była awantowana  
wiosną 1943? - za Jarockiego?

- Jarocki było tajnie informowane przez ko-  
goś z policji mmm w Chetmnie, że ma być a-  
restowane, zabrali go z domu (122 Stymio w)  
mi niekt, bo trójka dzieci met, ch)  
dzieci zabrat przyciem - Heweltowa - porwana  
do rodzinny jar do Smigła, Jarocki wyho-  
ne w Rosnowie, potem Antthof, ewakuacja  
do Gborki, tyfus.

Jarocki eksterminowany przez cōrta w 1978 r  
pochowany w Chetmnie wozem z zony (ma  
nie napis, że ITK - taki był me poprzedni  
płaz)

Jarocki był ukryty w 8 lat, wyrok II - 10 lat  
Zona odurzona w broszkach, bawiał me

widzieliście ją, czy mi powie to mi powie (Zarys? Aludatoro dobre?)  
wersje o samobójstwie przez wykośnienie głow

rote



verte

6

inf. 7 Schmalza str 1, 7, 38, 41

str 1. - nie było już kmett mosp. morskich, fuhas (farmer)  
str 7 W 1944 wyznaczono mosp. terenów z mosp. terenów -  
absolucyjnych, które kmettem został Soból po  
rozwiązaniu "Syndu" i przeniesienia fuhas do mosp.  
morskich

str 38 Trzej odmaszerowali na wydział do odmaszerowania z K72 km  
(tzn. fuhas, Pomorski i Bratki - 22) wódek przez  
M B wykończono, mimo że załoga wódek działała  
nie prowadzić - po prostu byli "wazni" w PK

str 41 Za bardzo kory służe miarom to, że nie  
mię przedłużyć (z wyj. fuhas) mi natomiast sprawa  
nie finansowa





II. Materiały uzupełniające relacje -  
Jarocki Alfons:

1. Chruanowski B., biogram A. Jarockiego,  
mpt's - dwie wersje k. 5 s. 1-5
2. art. „Spór z Armią Krajową” [w:]  
Ciechanowski Komrad, życie i śmierć  
bohatera, Gdańsk 1980, s. 65-71,  
kserokop. k. 4 s. 6-12
3. Jaszowski J., biogram Alfonsa Jarockiego,  
[w:] Słowa biograficzne konspiracji i  
pomorskiej 1939-1945, Tomii 1994,  
z. 1, s. 95, kserokop. k. 1 s. 13
4. art. Chruanowski B., zeszyty historyczne  
Wied-w, nr 8/1996 s. 16 k. 3 s. 14-16



Wpłynęło data 21.12.92  
Lp. 126818/92 1

JAROCKI ALFONS /1910-1948/, oficer ZWZ-AK, ppor. rez., kpt. cz. w. przybrane nazwiska: Jan Gołyński, Teronowicz, pseud.: Roman, Antoni, Juhas, Stefan.

Urodzony 11.03.1910 r. w Dąbrowie Chełmińskiej /dawny powiat Chełmno/. Ojciec Józef, matka Bronisława z domu Ruszkowska. Miał brata i siostrę Lidę. Ojciec pracował w charakterze przedsiębiorcy budowlanego /z zawodu cieśla/. Brat zginął ~~XXXXXX~~ w 1939 r. Podczas okupacji rodzina J. mieszkała w Dąbrowie Chełmińskiej. W 1931 J. ukończył seminarium nauczycielskie w Bydgoszczy. Od 1934 r. pracował jako nauczyciel w Chełmie. W międzyczasie seminarium dokształcające w domu i zdał egzamin na Wyższy Instytut Nauczycielski w Warszawie. Podczas kampanii wrześniowej przypuszczalnie walczył w obronie kraju. Ukrywał się w obawie przed aresztowaniem, gdyż wiedział o eksterminacji inteligencji na Pomorzu. W 1940 r. wstąpił do ZWZ, zwrobowany przez W. Ciesielskiego. Pełnił funkcję oficera organizacyjnego w Inspektoracie Brodnice do listopada 1940 r. Po aresztowaniach jesiennych, Szef Sztabu kpt/mjr J. Chyliński kazał objąć J. funkcję Komendanta Inspektoratu Tczewsko-Chejnickiego. Na stanowisku tym pozostawał do lipca 1942 r. Wskutek aresztowań J. musiał szukać schronienia w bunkrach TOW "Gryf Pomorski" użytkowanych w lasach kościerskich i staregarózkich. W 1944 r. nawiązał kontakt z Henrykiem Grützmacherem - Komendantem Podokręgu Północnego AK i Szefem Oddziału V /Łączności/ Komendy Okręgu. Objął powtórnie funkcję Inspektora Tczewsko-Chejnickiego. W czerwcu 1944 r. kierował też Inspektoratem Tuchola. W listopadzie zdał oba Inspektoraty Janowi Szalewskiemu i otrzymał polecenie zorganizowania terenu Gdąnsk-Gdynia-Kartuzy-Wejherowo. Decyzja ta związana była z przygotowaniami do drugiej - komunistycznej okupacji. Aresztowany w ~~XXXXXX~~ czerwcu 1946 r. za działalność w organizacji "Wolność i Niezawisłość", został zamordowany we Wronkach 19.10.1948 r.



Archiwum Muzeum Stutthof, relacja; Protokół /wyciąg/ z przesłuchania A. Jareckiego z 2.05.1946 r. /zbiory autora/; Fundacja "Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej", akta Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK.

Bogdan Chrzanowski.





*ii egz biogram Janowski spracowany przez B  
Chorążki (niezależnie z opóźnieniem, po zatwier-  
dzeniu biogram Janowski) postawy do sportowania i  
wzrostu i biogram Janowski numer 11*

Jarocki Jan Alfons ps. "Antoni", "Judas" /1910-1948/, Komendant Inspektoratu Tczew. 3

Ur. 11.05.1910 r. w Dąbrowie Chełmińskiej, syn Józefa i Bronisławy Ruszkowskiej. Ojciec posiadał 3 ha ziemi i był przedsiębiorcą budowlanym /cieślą/. J. ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Bydgoszczy /dyplom z 9.06.1931 r./, a następnie odbywał bezpłatną praktykę w charakterze nauczyciela w Dąbrowie Chełmińskiej. W okresie od 12.09.1932 do 9.07.1933 r. przebywał na Dywizyjnym Kursie Podchorążych Piechoty Rezerwy przy 15 DP w Bydgoszczy /służbę wojskową odbywał w 59 pp w Inowrocławiu/. Jako sierżant podchorąży otrzymał przydział do 62 pp w Bydgoszczy/ od 1934 r. pracował w Przysposobieniu Wojskowym/. Od 1.01.1936 r. ppor. rez. W lutym 1935 r. objął posadę nauczyciela w szkole powszechnej, prowadząc także zajęcia z Wychowania Fizycznego w zakładzie OO Pallotynów w Chełmnie. Zdał też egzamin na Wyższy Instytut Nauczycielski w Warszawie. Podczas kampanii jesiennej 1939 r. dowódca 9 kompanii Ośrodka Zapasowego 16 DP. Represje hitlerowskie wobec inteligencji zmusiły go do ukrywania się. Wiosną 1940 r. zaprzyszczony do ZWZ przez Wacława Ciesielskiego. Pełnił funkcję oficera organizacyjnego w Inspektoracie Brodnickim i organizował powiaty: Rodnica, Nowe Miasto i Rypin. Na stanowisku tym pracował do listopada 1940 r. tj. do momentu aresztowań na Pomorzu. Wiosną 1941 r. mianowany, przez Szefa Sztabu Okręgu Pomorskiego ZWZ kpt. Józefa Chylińskiego, Inspektorem w powiatach Tczew-Starogard Gdański-Chojnice-Kościerzyna. Ponowne aresztowania na Pomorzu w lecie 1942 r. uniemożliwiły mu pełnienie tej funkcji. Po aresztowaniu żony Heleny w sierpniu 1942 r., schronił się w bunkrach położonych w lasach kościerskich i nawiązał kontakt z Tajną Organizacją Wojskową "Gryf Pomorski". W marcu 1944 r. ppor. Henryk Gruetzmacher /"Michał"- "Marta"/ nakazał mu objęcie funkcji Komendanta Inspektoratu Tczewskiego. Od czerwca 1944 r. kierował też Inspektoratem Chojnice. Następnie oba Inspektoraty przekaza-



kazał Janowi Szalewskiemu /"Soból"/, ponieważ otrzymał rozkaz zorganizowania Inspektoratu Wybrzeże. Koniec okupacji niemieckiej uniemożliwił wykonanie tego zadania. Po zakończeniu wojny nie ujawnił się i przebywał w ukryciu. W lipcu 1945 r. nawiązał kontakt z Szefem Oddziału II ZWZ-AK i Delegatury Sił Zbrojnych mjr Józefem Grussem /ps. powojenny: "Starzyński"/. Rozpoczął pracę w Delegaturze Sił Zbrojnych, a następnie w Zrzeszeniu "Wolność i Niezawisłość", gdzie pełnił funkcję referatu organizacyjnego i był jednocześnie zastępcą J.Grussa- Prezesa Okręgu Pomorskiego WiN. Od grudnia 1945 r. do połowy lutego 1946 r. faktycznie kierował Okręgiem. Posługiwał się wówczas pseudonimami: "Ali", "Piotr"-, "Roman", "Stefan" , "Bernard", "Henryk". Używał też przybranego nazwiska: Jan Gołyński . W dniu 11.11.1945 r. awansowany do stopnia porucznika. Aresztowany 20.04.1946 r. w Bydgoszczy. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 24.09.1946 r. skazany na 8 lat więzienia, a następnie na mocy wyroku tego samego sądu z 22.02.1947 r. - na 10 lat /postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z 17.01.1947 r./ .Najwyższy Sąd Wojskowy w dniu 11.04.1947 r. utrzymał ten wyrok. Na posiedzeniu nie jawnym 7.05.1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy zmniejszył karę do 5 lat /na mocy manestii z 1947 r./ . Zmarł w nie znanych bliżej okolicznościach 19.09.1948 r. w więzieniu we Wronkach. Przewidywano, że nie zrzucony z ostatniego piętra klatki schodowej tzw. studni, następnie wrzucony do celi ,gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. Istnieje też oficjalna wersja o samobójstwie rozpowszechniana m.in. przez władze więzienne. Ekshumowany w październiku 1977 r. i powtórnie pochowany we wspólnym grobowcu razem z żoną w Chełmnie. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami /11.11.1944 r./ i Krzyżem Walecznych /styczeń 1945 r./



Miał brata Bronisława /zamordowany przez Niemców 30.10.1939 r./<sup>5</sup>  
i siostrę Władysławę /zm. 2.06.1995 r./. Od 1936 r. żonaty z He-  
leną Matuszewską. Z małżeństwa tego urodziły się dzieci: Lidia-  
-Maria /obecnie Ziemba/ ur. 9.05.1937 r., Aleksandra-Barbara  
/obecnie Bryakiewicz/ ur. 24.04.1938 r., Hanna-Jadwiga /obecnie  
Piątek/ ur. 6.11.1940 r. i Antoni-Tadeusz /3.10-1946 r. 1.12.  
1946 r./.

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej",teczka: Jarocka H.  
Jarocki A.; Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciw-  
ko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, "Księga więźniów zakładu kar-  
nego we Wronkach"; Komorowski K., Jarocki Alfons Jan /w/:Konspi-  
racja pomorska 1939-1947. Leksykon, Gdańsk 1993, s.77-78 /tutaj  
wzmianka o aresztowaniu "prawdopodobnie w 1946 r."/; Jaszowski T  
Jarocki Jan Alfons, ps. Juhas-Antoni /1910-1948/, Kmdt Insp.  
AK Tczew /w/: Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej  
1939-1945. Cz. I. Pod red.:H.Maciejewskiej-Marcinkowskiej i E.Za-  
wackiej, Toruń 1994, s.95-96 /tutaj data urodzenia: 11.03.1910  
i informacja o skazaniu na 8 lat/; List L.Ziemby i odpisy spra-  
wy A. Jarockiego w zbiorach autora / w piśmie Naczelnika Więzie-  
nia we Wronkach skierowanym do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeńs-  
twa Publicznego w Bydgoszczy z 24.11.1948 r. podana błędna data  
śmierci: 19.10.1948 r./,

Bogdan Chrzanowski



6

*opracowano*

### SPÓR Z ARMIA KRAJOWĄ

Armia Krajowa, która do wiosny 1942 roku występowała pod nazwą Związek Walki Zbrojnej, na Pomorzu podejmowała działalność przede wszystkim w ośrodkach miejskich i to tylko w tych, w których do wojny były garnizony wojska polskiego. Tymczasem „Gryf Kaszubski” organizował się przede wszystkim na terenach wiejskich i to północnego Pomorza, gdzie przed wojną najsilniejszy garnizon wojskowy był w Gdyni. Tu doszło też do pierwszych kontaktów między „Gryfem” a ZWZ. Kontakty te zostały nawiązane dwutorowo: przez Jana Jarzębowskiego, komendanta Inspektoratu ZWZ na wybrzeżu, o czym już była mowa, i nieco później — w końcu 1940 lub na początku 1941 roku — przez Lucjana Cyłkowskiego, byłego nauczyciela i działacza harcerskiego, w tym wypadku bezpośrednio z Józefem Dambkiem. Trudno dziś ustalić z czyjej inicjatywy do tego drugiego kontaktu doszło. Możliwe, że Dambek i Cyłkowski znali się przed wojną z pracy w szkolnictwie; Lucjan Cyłkowski pracował w latach trzydziestych jako nauczyciel w Pucku. Brak zresztą w ogóle szerszej informacji na ten temat poza stwierdzeniem w jednym z meldunków komendanta północnego podokręgu AK z 1944 roku, Henryka Grutzmachera, który pisał, że szef łączności podokręgu Lucjan Cyłkowski skontaktował się z „Gryfem” i prowadził rozmowy z kierownictwem tej organizacji. To samo odnosi się do kontaktów z Janem Jarzębowskim. Co jednak ważne: skąpe informacje, jakie się zachowały, nie wspominają o żadnych nieporozumieniach, czy antagonizmach między „Gryfem” a ZWZ.

Zupełnie inaczej ułożyły się później stosunki między kierownictwem TOW „Gryf Pomorski” a komendantem Tczewsko-Chojnickiego Inspektoratu Armii Krajowej, posługującym się pseudonimami „Juhas”, „Bernard”. Przed przybyciem na teren Inspektoratu Chojnicko-Tczewskiego był on komendantem Inspektoratu Brodnickiego. Tam zdekonspirowany, został przeniesiony, w październiku 1941 roku, na tereny powiatów chojnickiego i tczewskiego, z zadaniem odbudowy tamtejszego inspektoratu, który miał objąć także powiaty kościerski, starogardzki i tczewski. Poprzednio na tych terenach Armia Krajowa miała tylko nieliczne kontakty. „Juhas” skierowany na te tereny z kilkoma zaledwie adresami kontaktowymi stanął więc przed trudnym zadaniem. Tym trudniejszym, że tu właś-

*Jarrecki*

*Ciechanowski R. „Życie i śmierć bohatera”,  
Gdansk, 1980*



47

nie coraz prężniej działała Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”.

W lipcu 1942 roku „Juhas” nawiązał kontakt z II prezesem Rady Naczelnej „Gryfa”, Józefem Dambkiem. Jak stwierdził w opracowanym dwa lata później raporcie, przedstawił wówczas Dambkowi propozycję, lub raczej żądanie włączenia TOW „Gryf Pomorski” do AK, powołując się na statut ZWZ, w którym była mowa, że: *ZWZ jako ośrodek dyspozycji wojskowej na terenie kraju jest organizacją jednolitą, jedyną działającą na terenie kraju i nie może być w żadnym wypadku związkiem kilku organizacji pokrewnych. Wynika stąd, że wszystkie istniejące w kraju organizacje pokrewne muszą się podporządkować ustanowionym przez Naczelnego Wodza komendantom ZWZ.* Józef Dambek odrzucił jednak to żądanie tłumacząc, że TOW „Gryf Pomorski” chociaż uznaje polski rząd emigracyjny i naczelnego wodza, nie podporządkuje się żadnej organizacji. Ewentualność taką przewiduje dopiero wtedy, gdy dojdzie do ogólnego powstania, dopiero wówczas „Gryf Pomorski” podda się dyspozycjom centralnego ośrodka dowodzenia. Dambek swe stanowisko uzasadnił faktem, że „Gryf”, zorganizowany bez pomocy jakiegokolwiek kierownictwa wojskowego, jest oparty na zasadzie znajomości jego członków i wzajemnego zaufania. Nie może więc przekazać organizacji, którą dowodzi, pod kierownictwo, którego nikt nie zna, nadużyłby bowiem zaufania swych ludzi. Wobec wydarzeń, jakie w tym czasie miały miejsce na Pomorzu w Armii Krajowej, decyzja Dambka była niewątpliwie słuszna, o czym jeszcze będzie mowa. Tu warto dodać, że prawdopodobnie na decyzję tę wpłynęła jego obawa przed dominacją wojskowych w przyszłej Polsce.

Jednak „Juhas” był nieustraszony i zażądał skontaktowania go z prezesem Rady Naczelnej ks. ppłk. Józefem Wryczą, na którego powoływał się Józef Dambek. Nie wiadomo, jak w rzeczywistości było — czy Dambek przekazał życzenie „Juhasa” ks. ppłk. Wryczy, czy też, jak mu zarzuca „Juhas”, ks. Wrycza w ogóle nie został poinformowany o toczących się rozmowach. W każdym razie w następnym spotkaniu z „Juhasem” ze strony „Gryfa Pomorskiego” brali już udział, poza Dambkiem, „Ryś” mianowany w tym czasie komendantem naczelnym i Juliusz Koszałko. Odbędzie się ono 11 sierpnia 1942 roku. W raporcie z 17 czerwca 1944 roku „Juhas” stwierdza, że na spotkanie to ze strony „Gryfa” przybyło aż 13 osób, o czym, krytykując gryfowców, pisze:



8

wa „Gryf

prezesem  
stwierdził  
wił wów-  
nia TOW  
ZWZ, w  
cji woj-  
jedyną  
wypad-  
stąd, że  
nuszą się  
odza ko-  
żądanie  
je polski  
dkuje się  
dopiero  
wówczas  
ośrodka  
stem, że  
kierow-  
ości jego  
przekazać  
ego nikt  
obec wy-  
w Armii  
o czym  
obnie na  
jskowych  
ktowania  
yczą, na  
o, jak w  
e „Juha-  
nas”, ks.  
cych się  
i z „Ju-  
iał, poza  
ntem na-  
nia 1942  
wierdza,  
osób, o

... odbyło się spotkanie z zastępcą prezesa „Jurem”, komendantem nac. „Rysiem” i członkiem Rady Nacz. p. Koszałką (komendantem pow. kart.). W zebraniu tym miało uczestniczyć więcej osób. Gdy policzyłem, że jest ich 13-tu, kazałem bractwo przepędzić, zgodziłem się tylko na w/w. Doszliśmy do porozumienia. TOW GK podporządkowało się w tym dniu naszym władzom, zaprzysiężenie nie nastąpiło na razie, ale ci 3-ej panowie podali mi, na dowód podporządkowania się nam, rękę. Złożyło się tak, że w tym czasie zmuszony byłem usunąć się w lasy, gdyż w związku z odbywającą się właśnie wyspą, zdradzone zostało moje nazwisko. Rozesłano za mną listy gończe, rozpoznano mnie w Kościerzynie i cudem udało mi się wymknąć, mimo odbywających się za mną obław na terenie 2 powiatów. Schroniłem się do bunkra Gryfa. Panowie z kierownictwa Gryfa wyczuli, że częściowo zależny jestem od nich, więc w stosunku do mnie przyjęli postawę silniejszego wobec słabszego. Wtedy postanowiłem odczekać jakiś czas, załatwić sprawę Gryfa, zaopatrzyć się u nich w nowe dokumenty i ruszyć na nowo w teren.

Na spotkaniu w dn. 11.8. dowiedziałem się, od w/w panów, że komendant obw. Chojnice naszej organizacji (ZWZ) pertraktuje z Gryfem, celem podporządkowania go nam. Natomiast Gryf dążył do podporządkowania naszej organizacji sobie, czego dowody były w rozmaitych pismach TOW GK. Zapoczątkowaną przez siebie pracę w obw. chojnickim przekazałem w rozk. KG do nowo utworzonego inspektoratu. Obecnie po wyspie u nas wiedziałem, że komendant nie ma z nami styku. Postanowiłem go nawiązać. Zastępcą komendanta tego obwodu był brat p. Koszałki, który brał udział w spotkaniu dn. 11.8. Z chwilą podporządkowania się nam, zakazałem kierownictwu Gryfa jakiegokolwiek pertraktowania z komendantem obw. chojnickiego, a rozstrzygnięcie tej sprawy zastrzegłem sobie. Panowie ci (Ryś, Jur, Koszałko) przyrzekli mi na dz. 16.8.42 r. sprowadzić panów z Chojnic tu na miejsce. Tymczasem wodzowie Gryfa zamówili sobie na ten dzień spotkanie z panami z Chojnic, gdzie przy wódce spisano protokół podporządkowania się org. ob. Chojnice org. GK. Na spotkaniu tym zdradzono moje nazwisko (traf chciał, że z Rysiem znaleźliśmy się już przed wojną), podnoszono walory Gryfa kosztem naszej organizacji itp. ploteczki.

W dniu 18.8.42 r. spotkałem się z Rysiem i Jurem. Ubolewali nad tym, że tamci przybyli, udawali baranków, uległych nam we wszystkim, prosząc o różne wskazówki. Przekazali mi

WACKIEJ  
Dziękuję



9

✓ kurierkę, punkty podrzutu, punkty styku na wypadek przybycia kogoś z dowództwa wyższego. Kiedy prosiłem o spotkanie z ks. Wryczą zapewniali mnie, że o tych sprawach oni decydują, że ppłk. uppełnomocnił ich do wszystkiego, mówiąc im: „Chłopcy, pracujcie, a co zrobicie będzie dobre, na wszystko się godzę” (...) Kilkanaście dni później spotkaliśmy się znów. Zażądali ode mnie, ażeby 3500 ich członków uznać żołnierzami, 17-tu mianowanych przez nich oficerów (w tym 1 kobietę) oraz 700 awansów podofic. zatwierdzić. Odpowiedziałem, że tę sprawę muszę posłać w górę celem rozstrzygnięcia. Sporządzono protokół. Teraz się zorientowałem, że zapewnienia o podporządkowaniu się nam były zwykłym podstępem. (...) ✓ Postanowiłem czym prędzej powiadomić o tym kol. Andrzeja i poprosić go, ażeby przybył mi na pomoc. Zaprzysięgłem przydzieloną mi przez Rysia i Jura kurierkę, p. Helenę Stawską ze Sumin i wystąpiłem ją na pkt. do Gdyni, ażeby ktoś z naszych ludzi przybył wspólnie z p. S. Przez naszego człowieka chciałem przesać kol. Andrzejowi raport. Po powrocie p. S. wymusili Ryś i Jur na niej wyjawienie punktu, na którym była. Gdy w dn. 23.X. nastąpiło aresztowanie pp. Stawskich, czego powodem byli właśnie Ryś i Jur, zaczęto mnie, Bogu ducha winnego, oczerniać przed ludźmi jako winowajcę aresztowania.

Raport, z którego pochodzą przedstawione cytaty, został napisany przez „Juhasa” w czerwcu 1944 roku, kiedy to II oddział Komendy Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej postawił mu zarzut, że rozbija społeczeństwo polskie na Północnym Pomorzu, czym utrudnia kontakty AK z „Gryfem Pomorskim”. Stąd jego subiektywizm i oczernianie Józefa Dambka i „Rysia”. Jak rzeczywiście było, tego „Juhas” nie pisze. Tymczasem, kiedy skontaktował się z Dambkiem, który przecież miał bardzo dobre rozeznanie w sytuacji na terenach objętych działaniem „Gryfa”, Armia Krajowa przechodziła właśnie okres aresztowań na całym Pomorzu. Rozpoczęły się one w Toruniu i Bydgoszczy. Komendant Inspektoratu bydgoskiego por. Brunon Jasiński, zdekonspirowany w Bydgoszczy, zdołał uciec na teren powiatu starogardzkiego, gdzie, bez dokumentów, ukrywał się w leśniczówce Długie. Tutaj, przez leśniczego Józefa Ciesielskiego, członka ZWZ, nawiązał kontakt z należąca do „Gryfa Pomorskiego” Walerią Felchnerowską, która pracowała w urzędzie gminnym w Osieku, dostarczając organizacji fałszywych dokumentów. Na prośbę Józefa Ciesielskiego, za zgodą przełożonych ze swej organizacji, prze-



kazała in blanco 5 dowodów osobistych dla por. Jasińskiego. W pierwszych dniach lipca 1942 roku gestapo aresztowało leśniczego Józefa Ciesielskiego oraz ukrywającego się u niego por. Jasińskiego. „Juhas” zdołał 7 lipca zbiec. Waleria Felchnerowska została również aresztowana, przy czym gestapo nie zidentyfikowało jej jako członka TOW „Gryf Pomorski”, a podstawą uwięzienia były zeznania por. Jasińskiego. Gestapo okazało Felchnerowskiej pięć zatrzymanych u Jasińskiego dowodów osobistych ze zdjęciami i pieczęciami bez wypisanych nazwisk. Kiedy Felchnerowska zaprzeczyła ich wydaniu, przeprowadzono konfrontację z Jasińskim i ten potwierdził, że otrzymał je od niej. W tym czasie „Juhas” schronił się w Kościerzynie u stolarza Machuta, gdzie go ulokował sierżant Szybowski, pracujący tam na kolei.

Tak było naprawdę. Trudno więc kwestionować słuszność decyzji Dambka, tym bardziej, że przecież „Juhasa” bliżej nie znał. Poza tym, odrzucając nawet wszystkie inne obiekcje wysuwane przeciwko Armii Krajowej, gdyby Dambek zgodził się w okresie przeprowadzanych przez gestapo aresztowań członków AK przekazać „Juhasowi” kontakty z terenowymi ogniwami TOW „Gryf Pomorski”, świadczyłoby to o jego wielkiej lekkomyślności. Z tych samych względów nie mógł dopuścić do skontaktowania się „Juhasa” z ks. ppłk. Wryczą, którego jednak informował o kontakcie z „Juhasem” i prowadzonych pertraktacjach. Widocznie ks. ppłk. Wrycza był bardziej kompromisowy w sprawach włączenia „Gryfa Pomorskiego” do AK, bo wysunął projekt, który Dambek i „Ryś” przedstawili „Juhasowi” na drugim spotkaniu i o którym, co prawda w sposób zniekształcony, on wspomina. Zaproponowali wówczas „Juhasowi”, wodzowi bez wojska, że TOW „Gryf Pomorski” przystąpi do Armii Krajowej pod warunkiem, że terenowe ogniwa „Gryfa” zostaną przemianowane na terenowe ogniwa AK i pozostaną pod dotychczasowym dowództwem. To znaczy, że komendy powiatowe staną się komendami obwodów, a gminne — komendami rejonów. W związku z tym stopnie organizacyjne nadane przez władze „Gryfa Pomorskiego” dotychczasowym komendantom powinny zostać uznane przez władze AK.

Wydaje się, że obiektywnie była to dla AK koncepcja do przyjęcia. Kierownictwo „Gryfa” miało zaś na uwadze zachowanie bezpieczeństwa, nie wiedziało bowiem, wobec aresztowań, na ile gestapo zdołało swymi agentami przeniknąć do



terenowych ogniw AK. Takie rozwiązanie, pozwalające zachować autonomię, nie kolidowało także z programem TOW „Gryf Pomorski”, który uznawał w pełni polski rząd emigracyjny i zgłaszał swe podporządkowanie Naczelnemu Wodzowi, ale przeciwstawiał się konkurencyjnej walce ugrupowań politycznych. Za jedno z takich ugrupowań, i to o zabarwieniu sanacyjnym, nie tylko w „Gryfie” uważana była Armia Krajowa. To wyjście z sytuacji nie odpowiadało jednak komendantowi inspektoratu, a prawdopodobnie również „Andrzejowi”, komendantowi podokręgu północnego, przybyłym na Pomorze przed rokiem. To przysyłanie ludzi było notabene bardzo podobne do przysyłania pomorskim powiatom przed wojną sanacyjnych starostów.

Nim jednak doszło do decyzji w sprawie tej ostatniej propozycji przedstawionej na drugim spotkaniu przedstawicieli „Gryfa” z „Juhasem”, zaszły dalsze wydarzenia. Rzeczywista kolejność wydarzeń była bowiem inna niż przedstawiona przez „Juhasa” w cytowanym wyżej raporcie. Kiedy bowiem w sierpniu 1942 roku nastąpiły aresztowania członków AK w Kościerzynie, a „Juhasowi” udało się, podobnie jak w Długim, umknąć i schronić się u gryfowców, kierownictwo „Gryfa” rozważyło ewentualność wycofania się ze swej propozycji i zażądało bezpośredniego kontaktu z przełożonymi komendanta inspektoratu. Ponieważ „Juhas” nie dysponował nikim, kogo mógłby wysłać do sztabu podokręgu północnego, przydzielono mu kurierkę „Gryfa Pomorskiego”, żonę kierownika Wydziału Finansowego Głównego Wydziału Organizacyjnego, Helenę Stawską. Po zaprzysiężeniu przez „Juhasa” pojechała ona, na początku września 1942 roku, z listem od niego do Gdyni, który miała przekazać Bronisławowi Ciarze, zamieszkałemu przy ul. Mściwoja 10. Po przybyciu na miejsce przekazała list i wróciła do Sumin. Po kilku dniach — jak twierdzi pani Ciarowa — nadszedł drugi list, na którym jako nadawca figurował Alojzy Stawski, leśniczy z Sumin. W październiku 1942 roku został aresztowany „Andrzej”. Tego samego dnia aresztowano także małżeństwo Ciarów, przy czym gestapo zabrało wszystkie książki, jak gdyby wiedziało, że są w nich przechowywane różne dokumenty „Andrzeja”, a wśród nich listy od Stawskich i „Juhasa”.

24 października w Suminach odbyło się zebranie przedstawicieli kierownictwa „Gryfa Pomorskiego” w składzie: Józef Dambek, Leon Kleinschmidt, Julian Koszałka i „Rys”. Ze strony AK był „Juhas”. Miał również przybyć przedstawiciel

GENERAX

sztabu  
Przed l  
jące l  
darza m  
ki zbliz  
natychm  
krów.  
funkcje  
Stawsk

Po t  
„Rys”  
nał ost  
chyba  
a nawe  
wywia  
północ  
wanie  
Stawsk  
to obie  
do „A  
stapo  
że prz  
ze się  
„Gryf  
taky  
Józef  
jow.  
TOW  
Krajo  
„Ju  
fowcc  
w zw  
„Gryf  
do „l  
„Gry  
swym  
pode  
ostro  
Głów  
roku  
we v  
chu



sztabu północnego podokręgu AK, który się jednak spóźniał. Przed leśniczówką wystawiono czujki gryfowskie zabezpieczające zebranie. W pewnym momencie powiadomiły one gospodarza mieszkania, Alojzego Stawskiego, że w stronę leśniczówki zbliżają się dwa samochody. W tej sytuacji postanowiono natychmiast opuścić dom i ukryć się w lesie, w jednym z bunkrów. Jak się wkrótce okazało, samochodami tymi przybyli funkcjonariusze gestapo z Gdańska i aresztowali małżeństwo Stawskich, zabierając ich ze sobą.

Po tym wydarzeniu Józef Dambek (w mniejszym stopniu „Rys”, zapewne z powodu przedwojennej znajomości) wysunął ostre zastrzeżenie w stosunku do „Juhasa”, włącznie do, chyba nie uzasadnionego, podejrzania. Kazał go kontrolować, a nawet ograniczył swobodę jego ruchów. Jak wkrótce doniósł wywiad gryfowski — aresztowany został w Gdyni cały sztab północnego podokręgu AK. Domniemano, słusznie, że aresztowanie nastąpiło w wyniku odkrycia jednorazowego kontaktu Stawskiej z Ciarami. Po wojnie okazało się — potwierdziły to obie panie — że w wyniku przechwycenia listu „Juhasa” do „Andrzeja”, na którym był adres zwrotny Stawskiego, gestapo aresztowało także Helenę Stawską. Widocznie wiedziało, że przyjeżdżała z pocztą. Po tych aresztowaniach, w obawie, że się rozszerzą — aresztowano również innych członków „Gryfa Pomorskiego”, także z Sierakowic, którzy mieli kontakty z członkami AK, jak na przykład Agnieszka Reclaw — Józef Dambek polecił zerwać wszelkie kontakty z Armią Krajową. W ten sposób przerwano pertraktacje kierownictwa TOW „Gryf Pomorski” z AK w sprawie włączenia do Armii Krajowej. Zostały one podjęte dopiero po dwóch latach.

„Juhas” pozostawał jeszcze przez pewien okres wśród gryfowców, bez jakiegokolwiek kontaktu ze swymi władzami, w związku z czym wyrażał nawet gotowość włączenia się do „Gryfa Pomorskiego”. Pisał o tym później tak: *Zwróciłem się do „Rysia”, prosząc o przydział pracy, podporządkowując się „Gryfowi” we wszystkim do chwili ponownego kontaktu ze swymi przełożonymi. Nie przyjęli mnie, kopiąc w dalszym ciągu pode mną.* Być może, nie miałby „Juhas” za złe Dambkowi tej ostrożności, a nawet podejrzliwości, gdyby znał Biuletyn Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy nr 3 z 21 maja 1943 roku, z którego dziś się dowiadujemy, że w wyniku wszczętej we wrześniu i październiku 1942 roku akcji likwidowania ruchu oporu (wtedy AK), aresztowano 569 osób, a jednocześnie



13

**Jarocki Jan Alfons ps. "Juhas", "Antoni" (1910-1948),**  
kmdt Insp. AK Tczew.

Ur. 11 III 1910 r. w Dąbrowie Chełmińskiej, pow. Chełmno, syn Józefa, przedsiębiorcy budowlanego i Bronisławy z d. Ruszkowskiej. W czercu 1931 r. uzyskał dyplom w Państwowym Sem. Nauczycielskim w Bydgoszczy. W latach 1931-1932 pracował jako nauczyciel na bezpłatnej praktyce w Dąbrowie Chełmińskiej, a następnie w latach 1932-1933 odbył służbę wojskową w 59 pp w Inowrocławiu. W 1934 r. odbył ćwiczenia wojskowe, które ukończył w stopniu sierż.-pchor. Od lutego 1935 r. został nauczycielem w szkole powszechnej i jednocześnie prowadził WF w zakładzie OO Pallotynów w Chełmnie. Od 1936 r. żonaty z nauczycielką Heleną Matuszewską.



W kampanii wrześniowej brał udział jako ppor. 66 pp z Chełmna. Dostał się do niewoli, z której uszedł. Po zamordowaniu przez Selbstschutz w Dąbrowie Chełm. ojca i brata, ukrywał się. W sierpniu 1940 r. w Toruniu skontaktował się z Wacławem Ciesielskim ps. "Roman", Bronisławem Zawackim i Józefem Marciniakiem. W ramach powstających struktur ZWZ Jarocki otrzymał zadanie zorganizowania Insp. Brodnica wraz z powiatami: Brodnica, Nowe Miasto i Rypin. Wobec "wsypy" "Grunwaldu" w listopadzie 1940 r. i licznych aresztowań członków konspiracji w Brodnicy, opuścił ten teren i ukrywał się.

Wiosną 1941 r. Józef Chyliński, szef sztabu Okręgu ZWZ Pom., powierzył mu organizację Insp. Tczew z pow.: Tczew, Kościerzyna i Starogard Gd. Organizując Insp. przebywał w leśniczówce Lasek, u →Brunona Kryna i w leśniczówce Długie, u →Józefa Ciesielskiego. 23 lub 24 VI 1942 r. nastąpiły aresztowania na terenie leśniczówki Długie i na terenie pow. Starogard Gd., które rozbiły tam konspirację. [uw. Red.: wg J. Milewskiego - zob. s. 54 - aresztowanie nastąpiło w nocy z 27 na 28 czerwca.]

Kiedy w sierpniu 1942 r. została aresztowana w Chełmnie żona Jarockiego, Helena, ukrywał się w bunkrach leśnych TOW GP, z którym był w ścisłym kontakcie. W marcu 1944 r. Henryk Gruetzmacher ps. "Michał-Marta", ówczesny kmdt Podokręgu Północnego powierzył mu zorganizowanie Insp. Tczewskiego. W czerwcu 1944 r. objął dodatkowo Insp. Chojnice z powiatami: Tuchola, Chojnice i Sępólno. W listopadzie 1944 r. przekazał oba Insp. Janowi Szalewskiemu ps. "Soból", a sam zajął się organizowaniem Insp. Morskiego, obejmującego: Gdynię, Gdańsk, Wejherowo i Kartuzy. Jednak do końca okupacji nie zdołał tego dokonać.

Po wojnie nie ujawnił się. W lipcu 1945 r. skontaktował się w Bydgoszczy z Józefem Grussem (ówczesny ps. "Starzyński"), który powierzył mu funkcję szefa organizacyjnego Okręgu Pom. Jarocki zorganizował sztab Okręgu składający się z b. żołnierzy AK, którzy nie ujawnili się; byli to m. in. Maksymilian Jakubowski ps. "Jur" i ks. Porzyński z Więcborka. Przy pomocy bydgoskich zecerów zorganizował drukarnię i wydawnictwo ulotek. W kwietniu 1946 r. został aresztowany i przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy, wyrokiem z 24 IX 1946 r. skazany na 8 lat więzienia. Wyrok obejmował kilka osób, w tym Mariana Obniskiego z Urzędu Ziemskiego w Świeciu, który pełnił funkcję prezesa WiN na Okręg Pomorze (ułaskawiony w 1947 r.). Jarocki zmarł we Wronkach 19 IX 1948 r. - prawdopodobnie śmiercią samobójczą.

Żona Helena ps. "Czapla" (1907-1977), żołnierz WSK Obw. Chełmno, pełniła także funkcję kurierki Jarockiego jako kmdta Insp. Chojnicko-Tczewskiego i informatorki szefa Wydz. II KO. Aresztowana 2 VIII 1942 r., więziona w Starogardzie i w Gdańsku, w grudniu 1942 r. została osadzona w obozie Stutthof, gdzie była więziona do kwietnia 1945 r.

AP AK, T.: Jarocka H., Jarocki A., Miąskowski B., Schulz A.  
AK na Pomorzu...; Ciechanowski, Ruch oporu...; Walka podziemna...

Stow. bractw. komszp. pomorskiej 1939-1945,  
Toruń 1994, s. 105-105

Tadeusz Jaszowski



14

Warto przedstawić tutaj w sposób skrótowy losy A. Jarockiego, tym bardziej, że okoliczności jego śmierci nie są do dziś bliżej znane. Na procesie jego obrońcą był Józef Brajczewski – adwokat i obrońca wojskowy, prowadzący wcześniej obronę pomorskiej DSZ. Na mocy wyroku WSR w Bydgoszczy, o którym wspomniano wyżej, otrzymał Jarocki wyrok 8 lat więzienia. Na mocy postanowienia Najwyższego Sądu Wojskowego z 17 I 1947 r., ten sam sąd wymierzył mu w dniu 22 II 1947 r. karę 10 lat pozbawienia wolności. W dniu 27 II 1947 r. adwokat J. Brajczewski wysłał pismo do NSW z prośbą o uchylenie wyroku z 22 II 1947 r. Prośbę o darowanie kary skierował też sam A. Jarocki, przesyłając w dniu 22 II 1947 r. odpowiednie pismo do B. Bieruta. Podobne listy wysłała 5 i 24 II 1947 r. rodzina A. Jarockiego: żona Helena i dzieci: Basia, Lidia oraz Hania. Także J. Brajczewski nie ustawał w zabiegach o uwolnienie A. Jarockiego występując w tej sprawie do prokuratora WPR w Bydgoszczy w dniu 28 II 1947 r. Niestety opinia WUBP w Bydgoszczy była negatywna: A. Jarockiemu zarzucano utrudnianie i gmatwanie śledztwa a także wyzywające zachowanie się podczas badań<sup>48</sup>. NSW 11 IV 1947 r. utrzymał ten wyrok. Na niejawnym posiedzeniu w dniu 7 V 1947 r. WSR w Bydgoszczy na mocy amnestii złagodził karę do 5 lat pozbawienia wolności<sup>49</sup>. Jednakże A. Jarocki nie doczekał końca kary. Zginął w więzieniu we Wronkach w niewyjaśnionych okolicznościach w dniu 19 IX 1948 r. Z fragmentarycznych dokumentów śledczych i więziennych wynika, że w sierpniu 1948 r. do Wronek przybył por. WUBP w Bydgoszczy Marian Woźnica, który miał przesłuchiwać dodatkowo A. Jarockiego. Wiadomo też, że A. Jarocki przebywał w szpitalu więziennym do 7 IX 1948 r.<sup>50</sup> Nie ustalono czy i jaki wpływ powyższe wydarzenia mogły mieć na śmierć A. Jarockiego. Z zachowanej częściowo korespondencji dotyczącej A. Jarockiego przebija ogromna tęsknota za rodziną i powrotem do normalnego życia (trzeba pamiętać, że A. Jarocki działał w konspiracji od początków okupacji hitlerowskiej i żył na stopie nielegalnej, co miało wpływ na wyczerpanie psychofizyczne)<sup>51</sup>. Także opis zwłok nie daje jednoznacznej odpowiedzi, co w tym wypadku jest rzeczą naturalną, gdyż

46. Ibidem; Biegański Z., op. cit., s. 84–85.

47. Na temat procesów sądowych zob. także: Rusinek B., Szczurek Z., Konspiracyjne organizacje niepodległościowe działające na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1955 w świetle akt byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku, Gdańsk 1994, s. 193–195.

48. Być może stanowiło to pretekst do stosowania tzw. zaostrego przesłuchania połączonego z torturami. A. Jarocki przybył do Wronek 23 II 1947 r.

49. ASW-B, sygn. SR 110/47; AP-B, WPR, sygn. 13, 17.

50. W protokole oględzin zwłok A. Jarockiego podano: „Gdzie był leczony: Przejściowo w szpitalu więziennym we Wronkach 28.6. – 7.9.1948”. Nie udało się zweryfikować tych dat (okres przebywania jak widać był dość długi), ani ustalić przyczyn, dla jakich A. Jarocki tam się znalazł. Por. przyp. nr 54.

51. W wydanej poza cenzurą broszurze „Zeszyty Historyczne Wicł-u” pt. Więźniowie polityczni w Polsce w latach 1945–1956, z. 1, Gdańsk 1981, s. 31 wspomniano, że: „W ten sam sposób (samobójczy – przyp. B. Ch.) zginął załamany psychicznie nauczyciel gimnazjalny z Torunia. Po bytności w bibliotece i spacerze koło «ambony» w hallu głównym przeżegnał się i skoczył z pomostu w dół. Po tym fakcie i przypuszczalnie innych podobnych, między pomostami założono druciane siatki”. Znamienne jest podobieństwo między opisanym przypadkiem a śmiercią A. Jarockiego. Cytowany fragment odnosi się do roku 1948. Jednak pełna odpowiedź na pytanie jak zginął A. Jarocki wymaga jeszcze badań.

Zeszyty Historyczne Wicł-u nr 8/1996  
s. 5 - art. B. Chruszowskiego - cetero cetero  
t. problem. P.O.A.S.



władze więzienne nie były przecież skłonne do ujawnienia ewentualnej zbrodni<sup>52</sup>. Na zapytanie WUBP w Bydgoszczy z 18 XI 1948 r. (nr DB-2206/48), Naczelnik Więzienia we Wronkach w piśmie z 24 XI 1948 r. stwierdził: „Zawiadamiam, że więzień Jarocki Alfons zmarł w tut. więzieniu w dniu 19 października 1948 r.”<sup>53</sup>. Z kolei córka A. Jarockiego – Lidia Ziemia w liście z 22 V 1995 r. pisała: „Jedno jest pewne, nie było to samobójstwo, jak sugerowały niektóre służby, ale było to ewidentne morderstwo”<sup>54</sup>. Ostateczne wyjaśnienie przyczyn i okoliczności tragicznej śmierci A. Jarockiego wymaga dalszych badań.

Działalność pomorskiego WiN została przerwana wskutek aresztowań. Likwidacji uległo też szereg grup wchodzących w skład pomorskiego WiN lub mających z nim powiązania. Nie zdołano już odtworzyć w takim stopniu struktur podziemnych. Późniejsze organizacje miały o wiele mniejszy zasięg.

Na zakończenie wypada sformułować kilka ogólnych uwag. Dotychczasowy brak materiałów archiwalnych uniemożliwia pełne ustalenie struktur i podporządkowania poszczególnych pionów organizacyjnych w tym również obsady personalnej „Nie”, Delegatury Sił Zbrojnych i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” na Pomorzu. Wszelkie decyzje zapadające na szczeblu centralnym, Obszaru czy Okręgu bardzo często realizowano z opóźnieniem. Tak było w przypadku likwidacji DSZ i powstania WiN. Dodatkowo sytuację komplikowały częste aresztowania utrudniające, a niejednokrotnie uniemożliwiające utrzymywanie łączności w relacji Obszar–Okręg czy Okręg–teren. Ciekawe są też wzajemne i często przemilczane kontakty pomiędzy DSZ, WiN a SN i NSZ. Dalszych badań wymaga też problematyka podziemia socjalistycznego, demokratycznego, chadeckiego, Stronnictwa Pracy i innych (w tym legalnej opozycji) i ich związków z WiN. Mało jest też znany udział duchowieństwa, które okazywało pomoc konspiracji powojennej np. w zakresie wywiadu, łączności, przerzutów do Szwecji, udostępniania punktów kontaktowych itd.

52. W dokumencie z 23 IX 1948 r. „Zawiadomienie o śmierci więźnia – Więzienie/Obóz Pracy we Wronkach”, skierowanym do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Bydgoszczy poinformowano o śmierci A. Jarockiego w dniu 19 IX 1948 r. W rubryce „Opinia lekarza więziennego” podano: „Przyczyna zgonu – samobójstwo przez złamanie czaszki z uszkodzeniem mózgu”. Z kolei w rubryce badania pośmiertnego napisano: „U denata, którego zwłoki rozpoznałem, stwierdziłem wszystkie objawy śmierci – czaszka na pograniczu kości ciemieniowej i potylicznej zdruzgotana z otworem wielkości dłoni”. Także w „Księdze więźniów zakładu karnego we Wronkach” podano, iż A. Jarocki zginął śmiercią samobójczą. Zob.: AOKBZpNP-P.

53. Nie wiadomo, czy była to zwykła pomyłka maszynowa, czy też celowa dezinformacja.

54. Warto tutaj przytoczyć inne fragmenty listu L. Ziemia do autora: „Wiem, że wcześniej dostał dwie serie (2x30 szt.) zastrzyków bakteriologicznych wywołujących wysoką temperaturę i w tym stanie był przesłuchiwany (po procesie). Żadne władze więzienne nie chciały matce udzielić bliższych informacji ani telefonicznie ani ustnie, ani pisemnie poza lakoniczną notatką: «A. Jarocki zmarł 19 IX o 9 rano w szpitalu więziennym»”. W dalszej części listu L. Ziemia pisała: „Po prostu A. Jarocki został zrzucony z ostatniego piętra klatki schodowej (to taka okratowana studnia z zamkniętym na klucz okienkiem) i nieprzytomnego z roztrzaskaną czaszką wrzucono do celi, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. 18. IX. wieczorem wezwano księdza z ostatnią posługą – stał całą noc pod bramą więzienną i rano oznajmiono mu że Jarocki nie życzył sobie księdza i zmarł”. Następnie L. Ziemia stwierdziła, że: „Ceremonia pogrzebowa też była dziwna. Matkę poinformowano, że pogrzeb będzie o 16.15 z więzienia. Przypadkowo dowiedzieliśmy się, że o 14.15. Kondukt złożony z wozu konnego – platformy, na której znajdowała się trumna z ociosanych desek, sześciu 19–20-letnich więźniów i mama ze mną i młodszą siostrą (3 osoby) wędrował ulicami Wronek z więzienia na cmentarz, gdzie nad wykopany grob czekał zamówiony przez matkę ksiądz. Człowiek pilnujący więźniów dostał przykaz pod karą śmierci, żeby matce nie pozwolić otworzyć trumny – dodatkowo przyjechał drugi (ubek) i z dala kryjąc się nadzorował ceremonię. Ci chłopcy z konwoju pogrzebowego stwierdzili, że ciało było całe posiniaczone i skrwawione”. Opisane wydarzenia są jak dotąd jedynym świadectwem tej sprawy i dlatego zasługiwały na obszerny cytat.



Nie sposób także nie odnieść uwagi do sprawy generalnej. Konspiracja powojenna i późniejsze reperkusje stanowiły ogromny dramat, niekiedy osobisty, wielu tysięcy Polaków. Celowe i konieczne wydaje się gromadzenie archiwaliów relacji i fachowej literatury na ten temat. Jednak w chwili obecnej nie jest chyba możliwe pełne odtworzenie tragedii tamtych lat. Być może po upływie czasu, gdy opadną emocje wyłoni się konieczność postawienia szeregu pytań np. dotyczących skuteczności organów bezpieczeństwa i przyczyn tkwiących w sprawnym niekiedy ich funkcjonowaniu (m.in. zagadnienia agentury). Kwestia zachowania się w śledztwie występowała także podczas prac badawczych nad okupacją niemiecką. Wydana niedawno publikacja „Armia Krajowa. Dramatyczny epilog” przedstawiająca tragedię i dramat części kierownictwa DSZ i WiN próbujących dojść do kompromisu z przedstawicielami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego jest tego wyraźnym dowodem. Te same problemy występowały również na Pomorzu. Dlatego też upamiętniając walkę o niepodległą Rzeczpospolitą należy gromadzić wszelkie źródła, pamiętając przy tym o tragedii tych ludzi, którzy zostali złamani przez władze bezpieczeństwa – nie zawsze posiadających odporność psychiczną i fizyczną. Przestrzeganie etyki zawodu historyka w tym względzie jest konieczne, gdyż krzywdę ludzką wyrządzoną nawet nieświadomie nie zawsze będzie można naprawić<sup>55</sup>.

55. Wydaje się, iż zwłaszcza przedstawiciel pokolenia powojennego powinien być ostrożny w osądzaniu postawy ludzi aresztowanych i torturowanych tak w latach 1939–1945, jak i po wojnie.



1/2. Dokumenty - garocki Alfons:

1. Odpis: „Sprawozdanie o działalności Tajnej Org. Wojsk. „Gryf Pomorski” od założenia w sierpniu 1941 do marca 1943” sporządzone przez A. Garockiego 17.06.1944 dla Kom. Obr. AK (zob. Akta Wojsk. Obr.); mpis, kserokop. k. 8 s. 1-8
2. Oświadczenie Bernarda ~~Szysnego~~ z 3.10.1942, mpis, kserokop. k. 1 s. 9





Lsc 1

1

Odpis sprawozdania Antoniego /w.z. p.o. d-ca Birsztynu/

[JAROCKI ALFONS Jan]

Sprawozdanie z działalności Tajnej Org. Wojsk.

"Gryf Pomorski" od założenia w sierpniu 1941r.

do marca 1943r.

T.O.W. Gryf Pomorski powstała w sierpniu 1941r. Założycielem jej był Dembek Józef, pseudonim "Jur", nauczyciel Szkoły Powszechnej, nie mający odbytej służby wojskowej. Wobec dwóch panów /nazwisk nie pamiętam - tak mówił mi "Jur"/ złożył przysięgę, którą następnie złożyli wobec niego. Rozpoczęła się praca organizacji. Wkrótce po założeniu organizacji skontaktował się "Jur" z braćmi Leonem i Józefem Kulas znajdującymi ks. Wryczę. Leon ukrywał się wspólnie z ks. Wryczą w początkach wojny. Przez b-cię Kulasów /z zawodu kowale/ dotarł "Jur" do ks. płk. Wryczy, który przyjął stanowisko prezesa organizacji, mianując swym z-cą p. "Jura". W podejściu do poszczególnych członków odnoszących się z pewną rezerwą do pracy konspiracyjnej, powoływano się na ks. płk., a na dowód legitymowano się jego fotografią. Liczba członków rosła z każdym dniem. Poraz pierwszy usłyszałem o istnieniu T.O.W.G.P. - wtedy T.O.W. Gryf Kaszubski - w październiku 1941r. kiedy wysłany zostałem na tereny półn. Pomorza, celem zapoczątkowania przez nas pracy konsp. /Z.W.Z./ Dowiedziałem się, że istnieje T.O.W.G.K., na której czale stoi ks. Wrycza, że organizacja posiada radiostację, że członkowie jej zaopatrzeni zostaną w odbiorniki radiowe, że do K-ndy Gł. przybył delegat z meld., że być w pogotowiu, gdyż w najbliższym czasie nastąpi arzucenie desantów przez Anglię i rozpocznie się powstanie. Później dowiedziałem się, że samolotami z Anglii przyjeżdżają wyżsi oficerowie z meldunkami, bronią, amunicją i aparatami radiowymi. Gdy w sierpniu 1942r.



zwróciłem uwagę kierownictwu org. Gryf, że dotarcie tych wiadomości do G-po zaostrzy ich czujność i nastawi ich poważnie wobec prowadzonej przez nas pracy, odpowiedziano mi wtedy, że trzeba lud podnosić na duchu. W każdym razie propaganda zrobiła swoje. Mężowie zaufania wędrowali od wsi do wsi, zaprzysięgali, dawali innym prawo zaprzysięgania członków, zabierali ze sobą spisy już zorganizowanych i odchodzili. Na poszczególną wieś wyznaczony był komendant wsi, który podlegał komendantowi gminy a ten znow komendantowi powiatu. Wszyscy komendanci posiadali spisy podległych sobie członków. Prócz tych spisów istniały w komendzie naczelnej spisy wszystkich członków poszczególnych powiatów, jak mówił mi Ryś /p. Gierszewski Józef. Komendant Nacz. Gryfu - chodziło o wykazanie się w przyszłości wynikami pracy. Na ważniejsze zebrania przynosili p.p. Kulasowie w plecaku spisy członków całej organizacji oraz inne "tajne dokumenty". T.O.W.G.K. rozwijało się pomysłnie. W sierpniu 1942r. liczba członków wynosiła 5000 mężczyzn, nie licząc niewiast ani dzieci. Kobiety zaczęto dopiero organizować po sierpniu 1942r. Czy dzieci wtedy już były w szeregach organizacji, tego twierdzić nie mogę. W każdym razie w II.43r. mówił mi Ryś, że 14-letni synek leśniczego p. Bińczyka /pow. Chojn./ jest członkiem Gryfu i że wobec robotników leśnych opowiadał o sprawach org. Do VIII.42r. organizowano w powiatach chojnickim, kościerskim, kartuskim i morskim. W Gdyni praca była dopiero zapoczątkowana. Na innych terenach Gryf nie prowadził w tym czasie żadnych prac, a jeżeli gdzieś miał swych ludzi to możnaby ich na palcach policzyć. W miastach powiatowych ani miasteczkach nie prowadzono do tego czasu żadnej zorganizowanej roboty. Uważano ją za zbytęcną. Kierownictwo wychodziło z założenia zorganizowania wsi i uderzenia na miasto, celem jego zdobycia. W organizowaniu nie kierowane



zaprzysiężenie nie nastąpiło narazie, ale ci 3-ej panowie podali mi na dowód podporządkowania się nam rękę. Złożyło się tak, że w tym czasie zmuszony byłem usunąć się w lasy, gdyż w związku z odbywającą się właśnie wycieczką, zdradzone zostało moje nazwisko. Rozesłano za mną listy gończe, rozpoznano mnie w Kościerzynie i cudem udało mi się wymknąć, mimo odbywających się za mną obław na terenie 2 powiatów. Schroniłem się do bunkra Gryfu. Panowie z kierownictwa Gryfu wyczuli, że częściowo zależny jestem od nich, więc w stosunku do mnie przyjęli postawę silniejszego wobec słabszego. Wtedy postanowiłem odczekać jakiś czas, załatwić sprawę Gryfu, zaopatrzyć się u nich w nowe dokumenty i ruszyć na nowo w teren. Na spotkaniu w dn. 11.8. dowiedziałem się, od w/w panów, że komendant obw. Chojnice naszej organizacji /ZMZ/ pertraktuje z Gryfem, celem podporządkowania go nam. Natomiast Gryf dał się do podporządkowania naszej organizacji sobie, czego dowody były w rozmaitych pismach T.O.W.G.K. Zapoczątkowaną przez siebie pracę w obw. Chojnickim, przekazałem w rozk. KG do nowo utworzonego inspektoratu. Obecnie po wycieczce u nas widziałem, że komendant nie ma z nami styku. Postanowiłem go nawiązać. Zastępca komendanta tego obw. był bratem p. Koszałki, który brał udział w spotkaniu dn. 11.8. Z chwilą podporządkowania się nam, zakazałem kierownictwu Gryfu jakiegokolwiek pertraktowania z komendantem obw. chojnickiego, a rozstrzygnięcie tej sprawy zastrzegłem sobie. Panowie ci /Ryś, Jur, Koszałko/ przyrzekli mi na dn. 16.8.42r. sprowadzić panów z Chojnic tu na miejsce. Tymczasem wódzowie Gryfu zamówili sobie na ten dzień spotkanie z panami z Chojnic, gdzie przy wódce spisano protokół podporządkowania się obw. Chojnice org. G.K.

Na spotkaniu tym zdradzone moje nazwisko /traf chciał, że z Rysiem knaliśmy się już przed wojną/, podniesiono walory Gryfu kosztem naszej organizacji itp. ploteczki.

Sauzmy?  
Bernard

Stanisław Koszałka



*starszy Helmut?*

W dniu 18.8.42r. spotkałem się z Rysiem i Jurem. Ubolewali nad tym, że tamci przybyli, udawali baranków, uległych nam we wszystkim, prosząc o różne wskazówki. Przekazali mi kurierkę, punkty podrzutu, punkty styku na wypadek przybycia kogoś z dowództwa wyższego. Kiedy prosiłem o spotkanie z ks. Wryczą zapewnili mnie, że w tych sprawach oni decydują, że płk. upełnomocnił ich do wszystkiego, mówiąc im: "Chłopcy pracujcie, a co zrobicie będzie dobre na wszystko się zgodzą."

Uważałem podejście do ks. Wryczy za zbędne. Mówili mi wtedy, że ks. Wrycza jest osobistym przyjacielem generała Sikorskiego, że sprawę wydanych nominacji na ofic. i awansów, załatwia osobiście z Wodzem Naczelnym. Tu było źródło ich pewności siebie, ich mocny grunt. Liczyli, że mogą sobie pozwalać, bo ks. płk. jest osobistym przyjacielem Wodza Naczelnego. Kilkanaście dni później spotkaliśmy się znowu. Zażądali ode mnie, ażeby 3.500 ich członków uznać żołnierzami, 17-tu mianowanych przez nich oficerów /w tym 1 kobietę/ oraz 700 awansów podofic. zatwierdzić. Odpowiedziałem, że sprawę tą posłać muszę w górę celem rozstrzygnięcia. Sporządzone protokół. Teraz się zorientowałem, że zapewnienie o podporządkowaniu się nam było zwykłym podstępem. Zrozumiałem, dlaczego nie chcieli złożyć przysięgi, stawiając warunek złożenia jej li tylko na rotę przysięgi Wojska Polskiego. Przyrzekłem im ją w najbliższym czasie dostarczyć. Obecnie oświadczyli mi, że odmówili się składania jakiegokolwiek przysięgi. Mając teraz wytyczne, na podstawie instrukcji Z.W.Z. jak należy prowadzić pracę zmienili nazwę Organizacji na "Tajna Organizacja Gryf Pomorski" /dotychczas Kaszubski/.

Od tej chwili rozszerzyli zakres organizowania innych powiatów Pomorza. Postanowiłem czym prędzej powiadomić o tym kol. Andrzeja i poprosić go, ażeby przybył mi na pomoc. Zaprzysięgłem przysiężoną mi przez Rysia i Jura kurierkę, p. Helenę Stawaką



ze Sumin i wysłałem ją na pkt. do Gdyni, ażeby ktoś z naszych ludzi przybył wspólnie z p.S. Przez naszego człowieka chciałem przesłać kol. Andrzejowi raport. Po powrocie p.S. wymusili Ryś i Jur na niej wyjawienie punktu na którym była. Gdy w dn.23.X. nastąpiło aresztowanie pp. Stawskich, czego powodem byli właśnie Ryś i Jur, zaczęto mnie Bogu ducha winnego oczerniać przed ludźmi, jako winowajcę aresztowania. Dopiero w II.43r. powiedział mi Ryś, że w chwili aresztowania pp.S. G-po pytało się o Schulza /Ryś/, bo on tu przybywa i jest związany z wysoko postawioną osobą duchowną /ks.Wrycza/. Od chwili aresztowania pp.S. nazwisko p.C., do której wysłałem p.S. Stawską, stało się głośne wśród ludzi /wiem o 13-tu osobach, które znały to nazwisko, a nie s- to zapewne jeszcze wszyscy, jako tej z powodu której cierpi rodzina St. Kierownictwo Gryfu Pomorskiego w osobach Jura i Rysia w akompaniamencie p.Koszałki i braci Leona i Józefa Kulasów, starali się o podporządkowanie wszystkich organizacji na tut. terenach Gryfowi. W wypadku nie osiągnięcia celu zaczęto nazwiskami wódców tych organizacji rzucać na lewo i prawo. Kto nie szedł z nimi był przeciwko nim. Człowieka tego gotowi byli wydać na stracenie. Cieszono się, gdy aresztowano kogoś z innej organizacji np. po aresztowaniu niejakiego p.Kupara, organizatora pracy konspiracyjnej, z którym prawdopodobnie kol. Andrzej był w styku, powiedział do mnie Jur: Nareszcie pozbyliśmy się tego diabła. Nazwisko kol. Bernarda Szczęsnego, komendanta obw. Chojnice /P.Z.P./ stało się głośne od czasu, gdy porozumiali się ze mną i nie przekazał spisu członków Gryfowi. Wobec ludzi mu podległych demaskowano i oczerniano go. Wiedziałem, że pracownikiem nadzwyczaj aktywnym i inteligentnie pracującym, mającym w pracy wyniki bardzo dobre. Wtedy zwróciłem Rysiowi i Jurowi uwagę na ich nieodpowiednie postępowanie. Z tą chwilą rozpoczęło się bezpośrednie "bicie" we mnie.



Zakazano ludziom dostarczania mi żywności, przyjmowania mnie u siebie, nie doręczono mi Ausweisu-wykazu /był gotowy i pokazano mi go/, ażeby nie odszedł od nich bo jeszcze kiedyś będę im potrzebny, mówili. Izolowano mnie, każdy mój ruch był kontrolowany. Mimo wszystkiego umiałem ich obejść i skontaktować się z kol. Szczęsnym i uplanować ucieczkę moją od Gryfu. Kiedy w liście umówionym kodem doniósł mi, że wszystko gotowe, zatrzymali wiadomość i nie doręczyli mi jej. Na terenach Gdyni nastąpiły aresztowania. Kol. Andrzej nie przybył. Został aresztowany i zginął śmiercią bohatera - nie wiedziałem o jego aresztowaniu ale zrozumiałem, że jestem bez styku z P.Z.P. Zwróciłem się do Rysia prosząc o przydział pracy, podporządkowując się Gryfowi we wszystkim, do chwili ponownego nawiązania kontaktu ze swymi przełożonymi. Nie przyjęli mnie, kopiąc w dalszym ciągu podemną. Zerowano na patriotyzmie, niczym pasożyt na ciele bezbronnego zwierza. "Polska zapłaci aś nad to" - mawiali tym, którzy im dawali. Ludzie ofiarowywali, a oni pobierali pieniądze z kasy organizacyjnej podkładając sfałszowane kwity. Naciągano ludzi na ofiary pieniężne. Mawiano np. że nadszedł wagon broni, trzeba go wykupić. P. Illa ze Sulcency na pow. kartuski ofiarował na ten cel przeszło 2.000 /dwa tys./ RM. Jest jeszcze dużo innych dowodów, o których zapomniałem. W przyszłości znajdą się zapewne ludzie orientujący się doskonale. Wątpię, czy kol. Wrycza się orientował w tego rodzaju sprawkach. Podejście do niego mieli tylko zaufani, ci byli solidarni wobec siebie i nie informowali ks. pułkownika o podobnych sprawach. Jeszcze jeden typ wodza T.O.W.G.P. - Kulas Leon, z zawodu kowal, stop.wojsk. - st. strzelec, człowiek wybitnie mądry inteligentny, plotkarz, dla którego zachowanie tajemnicy prawie nie istniało, człowiek bez czci, kłamca, krętacz, przez 1939r. odsiadywał karę więzienia. Jest to jeden z dowódców Gryfu Pom.



Ryś na terenie pow. chojnickiego i kościerskiego, Jur natomiast kartuskiego i morskiego. Zaczęli zjednywać sobie zwolenników, wzajemnie siebie oczerniając wśród nas. Ludzie zorientowawszy się w sytuacji, doszli do przekonania, że zostali oszukani, że sprofanowane ich uczucia religijne i narodowe. Rozpoczęło się plotkowanie. Organizacja rozbita /niektórzy wiedzieli nawet o jej rozwiązaniu/, ks.płk. ustąpił, kierownictwo plotkuje na siebie. Widocznie przysięga nie obowiązywała - Kaszuba jest religijny, pierwiastek religijny utożsamia z pierwiastkiem narodowym - dlatego nie wtajemniczać swych zaufanych. Widocznie niektóre z tych plotek doszły do G-po; tu widzę jeden z powodów aresztowań, które nastąpiły w III, IV, i V.-43r. Aresztowanie te mogły być poprawkami aresztowań zimowych w pow. chojnickim. Po rozłamie, który nastąpił w II połowie I.43r. Jur wywędrował w pow. kartuz. i morski. W II wzgl. III 43r. połączył się z org. "Pług i Miecz". Wiedział ty- le, że w końcu III wzgl. w początkach IV 43r. zawiadomił ks. Wryczę o połączeniu się z "P i M" prosząc o współpracę, na co ks. płk. odmówił. Ryś w dn.5.3.43r. przybył do mnie, przeprosił mnie, nazywając "Moralnym naszym zwycięzcą" itd. Prosił mnie o współpracę, którą przyrzekłem, doradzając mu na przeciąg 6 tygodni zaprzestać wszelkiej pracy, odczekać skutków rozłamu a po tym czasie zabrać się do reorganizacji. W okresie tych 6-ciu tygodni zaproponowałem zająć się zorganizowaniem ludzi, ukrywających się w lasach. Już po 5-ciu dniach spotrzyłem pewien rys nieszczerości w stosunku do mnie. Nie posądzałem go o nic złego, przypisując to zbiegowi okoliczności. Po tygodniu przybył znów do mnie z propozycją podporządkowania się wraz z całą swą grupą władzom P.Z.P., na co przystałem. Postanowiłem na własną odpowiedzialność, bez kontaktu ze swymi przełożonymi pracować, a za wszelką cenę szukać z nimi styku. Ryś mówił mi, że grupa ks. Wołoszyka i ks. Kowalskiego, chcą się nam także podporządkować,



z osobami tymi omówił już spotkanie. Gdy orientowałem się, że Rys mnie okłamuje, że bez porozumienia się ze mną organizuje w dalszym ciągu jako komendant naczelny Gryfu, że podejście do mnie miało na celu zorientowanie się w wytycznych pracy, żeby w wypadku wyspy uwolnić siebie od ponieszenia odpowiedzialności za nią. Zdecydowałem się skończyć współpracę z nim, oraz przekonać go, że dalsze prowadzenie przez niego pracy, bez oparcia się o organizację, nie ma sensu. Plan mój się udał, bowiem Rys przestał pracować, może nie tyle z powodu przerwienia przeze mnie pracy, ile coraz większej nieufności ludzi w stosunku do niego. W dn. 17.4.43r. rozstaliśmy się ze sobą, ażeby się w życiu więcej nie spotkać.

W czerwcu tegoż roku został zamordowany przez klikę Jura. Z chwilą rozstania się z Rysiem przestałem się interesować Gryfem Pomorskim. Zająłem się organizowaniem odd. bojowego z ludzi, ukrywających się w lasach.

W pierwszych dniach IV.43r. dążyłem za wszelką cenę do spotkania z ks. Wryczą, chcąc mu obiektywnie przedstawić stan Gryfu po rozłamie i wspólnie z nim szukać drogi wyjścia z sytuacji. Niestety na punkcie powiedziano mi, że ks. Wrycza nie przyjmuje nikogo, a zresztą nie wie, gdzie się ks. Wrycza znajduje. Pirząc to sprawozdanie starałem się o zajęcie stanowiska jak najwięcej obiektywnego, gdyż zdaje sobie sprawę ze znaczenia dostarczonego materiału.

M.p. 17.6.1944r.

podp. Juhas /Antoni/

insp. P.Z.P. na Cemencie [Imp. Teres]  
AK

[JAROCZY Alfons Jan]

80-463

### Oświadczenie

Alfons Jarecki był moim bezpośrednim przełożonym w organizacji ZWZ. Spotkałem go, po tym, jak wyraziłem zgodę na pracę w konspiracji pośrednikowi Stefanowi Czarnieckiemu. Po ustaleniu możliwości spotkania umówiono nas osobiście we wsi Śliwice, 8. marca 1941r.

W trakcie spotkania złożyłem przysięgę. Następnie otrzymałem szereg instrukcji i poleceń, odnośnie organizowania Komendy Powiatowej ZWZ w Chojnicach. Dla zachowania zasad konspiracji łączność miała być utrzymywana przez łączniczkę Walerię Czarniecką, zamieszkałą w Chojnicach.


Moje spotkania z Komendantem Inspektoratu A. Jareckim odbywały się przeważnie co dwa miesiące. Z raportami materiałami, które zebrałem dotyczącymi zleconych mi zagadnień, udawałem się przeważnie do leśniczówki lub dostarczałem łączniczce. Również Jarecki przyjeżdżał do Chojnic, do mojego mieszkania.

W czasie prawie dwuletniej mojej współpracy z Inspektorem Jareckim, poznałem go, jako wzorowego oficera, żarliwego patriotę, wspaniałego konspiratora. Nigdy nie używał nadmiaru słów, żadnych sloganów, umiał wywoływać uczucie woli walki i poświęcenia. Był doskonałym komendantem i partyzantem.

Nie zapomnę naszego, ostatniego, spotkania przed moim aresztowaniem i osadzeniem w obozie koncentracyjnym Stutthof, które odbyło się w połowie sierpnia 1942r. w lesie, koło leśniczówki Suminy w powiecie kartuskim. Przyjacielska rozmowa trwała blisko 3 godziny. W jej trakcie, mimo, że sytuacja jego nie była łatwa /liczne aresztowania w ZWZ/ wykazał dużo hartu ducha, woli walki i godności i honoru, krótko przed pożegnaniem powiedział "...Mam w pistolecie 6 naboju - 5 dla żandarmów lub Gestapo, a ostatni dla mnie, mnie żywcem nie dostaną.

Był gotów poświęcić swoje życie dla sprawy Ojczyzny i konspiracji.

~~Zapewnienie~~





Jawocki Alfons komendant  
Inspektoratu AK Jasewsko - Chojnickiego  
kryptonim „Hurtonia”



*[Handwritten signature]*

III/1. Materiały dotyczące rodziny  
Jarockiego Alfonsa:

1. art. „Lidia Ziemba honorową Obywatelką,  
Chelmska, Gazeta Regionalna z 8.09.1993,  
omyc.

k. 15, 1





Janoch

LIDIA ZIEMBA HONOROWĄ OBYWATELKĄ CHELMNA

## Gest symboliczny

Emerytowana nauczycielka Lidia Ziemia jako pierwsza po upadku komunizmu otrzymała tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Chelмна”.

Z okazji przypadającej dziesięć lat temu 750 rocznicy nadania praw miejskich władze Chelмна ustanowiły medal „Za zasługi dla miasta Chelмна”. W liczącym 91 nazwisk rejestrze odznaczonych na pierwszym miejscu figuruje ówczesny Marszałek Sejmu Stanisław Gucwa, następnie zastępca szefa Sztabu Generalnego gen. Zdzisław Stelmaszczuk i Szef Inspekcji Sił Zbrojnych gen. Władysław Mróz. Dalsza część listy wypełniona jest nazwiskami nauczycieli,

społeczników, działaczy partyjnych i ludzi dobrego serca.

W grudniu 1991 roku uchwałą rady miasta powołano nową Doraźną Komisję d.s. Odznaczeń. Jak poinformowała „Gazetę” jej przewodnicząca Maria Rafińska, pierwszym Honorowym Obywatelom Miasta Chelмна będzie mieszkająca pod Szczecinkiem Lidia Ziemia.

- Jest to symboliczny gest za prześladowania, które spotkały jej matkę i ojca - powiedziała Maria Rafińska.

Ojciec Lidii Ziemby, Alfons Jan Jarocki był podpułkownikiem AK działającym na terenie Borów Tucholskich. Po okupacji nie ujawnił się. Spotykał się ze swoją żoną potajemnie. Podczas

jednego ze spotkań został zatrzymany przez UB i skazany na 10 lat więzienia we Wronkach, gdzie go zamordowano. Jego żona, była więźniarka Stutthofu, jako „element wywrotowy” miała zakaz wykonywania zawodu nauczycielskiego. W przyklaszkowej szkole w Chelmnie uczyła sieroty wojenne i dzieci chore na gruźlicę wyłącznie za jedzenie dla trzech swoich córek.

Lidia Ziemia zdała maturę w Chelmnie. Później wyszła za mąż za leśnika i zamieszkała z nim w leśniczówce pod Szczecinkiem.

Ziemia otrzymała tytuł prawdopodobnie 11 listopada. Nie została odznaczona medalem, ponieważ miasto nie ma 15 mln na realizację nowego projektu odznaczenia. (jan)

IV/1. Korespondencja z Radą Miasta  
Chetmno:

1. Listy p. Deymy, E. Sancy i B. Szusnego  
do Rady Miasta Chetmno z 3.10.1992  
w sprawie nadania ulicy w mieście  
imienia Alfonsa Jarockiego; załącznik  
zyciorys A. Jarockiego, kserokop. mpis k. 251-2-3





Gdańsk, 3.10.1992r.

1

Rada Miasta

CHEŁMNO

W imieniu działaczy organizacji ZWZ-AK na Pomorzu, zwracamy się z uprzejmą prośbą o upamiętnienie bohaterskiego syna Ziemi Chełmskiej Alfonsa Jarockiego, przez nazwanie Jego Imieniem jednej z ulic miasta Chełmna.

Alfons Jarocki był nauczycielem jednej ze szkół podstawowych Chełmna w latach 1931-1936. Następnie do wybuchu wojny był kierownikiem szkoły w swojej rodzinnej wsi Dąbrowa Chełmska. Brał udział w wojnie obronnej 1939r..

Od początku 1940r. , do wyzwolenia, działał w Pomorskim Ruchu Oporu. Najpierw w organizacji "Grunwald", a następnie w ZWZ-AK, gdzie pełnił odpowiedzialne funkcje. W 1940r.-Komendant Inspektoratu Brodnica, od 1941 do 1943-Komendant Inspektoratu Chojnicko-Tczewskiego, a od roku 1943 był Komendantem AK Wybrzeże, Gdynia-Gdańsk i powiatów kościerskiego, kartuskiego i wejherowskiego.

Należał do nie licznych dowódców na Pomorzu, którzy przez okres 5-ciu lat okupacji, w szczególnie trudnych warunkach, kierowali dużą organizacją ZWZ-AK.

Po wyzwoleniu podjął działalność w WiN-ie, za co był sądzony we wrześniu 1946m.; prokurator domagał się dla niego kary śmierci. Alfons Jarocki, osadzony został w więzieniu we Wronkach, gdzie w niewyjaśnionych okolicznościach zginął, dnia 23.09.1947r.

Sądzimy, że szczegółowy życiorys oraz oświadczenie żyjącego Komendanta Obwodu Chojnice ZWZ-AK uzupełni uzasadnienie naszego wniosku.

Z poważaniem

Maksymilian

Deyna  
Gdynia

*M. Deyna*  
81-304 ul. Stępska 72/29

Elżbieta

Szuca  
Gdynia

*E. Szuca*  
Kw. Kościuski 17/58  
81-370

Bernard

Szczęsny  
Gdańsk

*Bernard*  
zob. 2.1/22 41

- Alfons Jarecki urodził się 11 maja 1910r. w Dąbrowie Chełmskiej. Imię ojca, Józef, matki Bronisława.

Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Bydgoszczy, które ukończył, uzyskując zawód nauczyciela, w 1931r. W czasie studiów w Seminarium Nauczycielskim odbył szkolenie przysposobienia wojskowego w 62 p.p. w Bydgoszczy. Po ukończeniu Seminarium, podjął pracę nauczyciela w szkole podstawowej w Chełmnie. W 1933r. w lipcu został powołany do odbycia służby wojskowej w Dyw. Kursie Podchorążych w Bydgoszczy, którą kończy w stopniu plutonowego i z 7 lokatą. Po odbyciu służby wojskowej powrócił do szkoły w Chełmnie.

Był aktywnym działaczem harcerskim, pracował społecznie jako instruktor ZHP i PW. W roku 1936 został przeniesiony na stanowisko kierownika szkoły podstawowej w swej rodzinnej wsi Dąbrowa Chełmska.

W czasie pracy zawodowej odbywał okresowe ćwiczenia wojskowe i w 1938r. otrzymał stopień porucznika. 24.08.1939r. został zmobilizowany do 67 p.p. w Swieciu. Pod koniec wojny obronnej otrzymał dokument zwolnienia z Wojska Polskiego. We wrześniu 1939r. wrócił na Pomorze i ukrywał się w rejonie Trzemelewa i Aniołowa. Wstąpił do konspiracyjnej organizacji "Grunwald". Nawiązał kontakt z kierownictwem wojskowym tej organizacji tj. Głowczewskim i Cyrklewiczem. W marcu 1940r. rzeźnik Zakrzewski z Chełmna, skontaktował Jareckiego z W Ciesielskim z Torunia, ten zapoznał go z kapitanem Chylińskim i majorem Ratajczakiem - Komendantem ZWZ Okręgu Pomorze. Od nich otrzymał nominację na Komendanta Inspektoratu ZWZ Brodnica.

Kiedy w listopadzie 1940r. nastąpiły liczne aresztowania w Toruniu, Brodnicy, Chojnicach i Grudziądzu, Jarecki w obawie przed "wsypą" ukrył się u leśniczego Morcinka we Wrzosach koło Torunia. Po niedługim czasie został mianowany Komendantem Inspektoratu Chojnicko-Tczewskiego. Dzięki kontaktom z leśniczym Ciesielskim z Długiego, w krótkim czasie nawiązał kontakty i mianował komendantów obwodów: Sempólno - Stefan Guss, Tuchela - Otuliński, Chojnice - Bernard Szczęsny, Tczew - Alojzy Bruski.

Działał bardzo aktywnie i efektywnie na terenie swego Inspektoratu, do chwili masowych aresztowań, które nastąpiły w czerwcu 1942r. w wyniku 2 zamachów kolejowych pod Starogardem. Aresztowania objęły członków ZWZ w Toruniu, Bydgoszczy, Starogardzie, Tczewie i Chojnicach.

Alfons Jarecki, w tym czasie, przeniósł się na teren powiatów kartuskiego i kościerskiego, gdzie przebywał w bunkrach z partyzantami.

Po aresztowaniu Józefa Olszewskiego psed. "Andrzej" z Gdyni, Jarecki

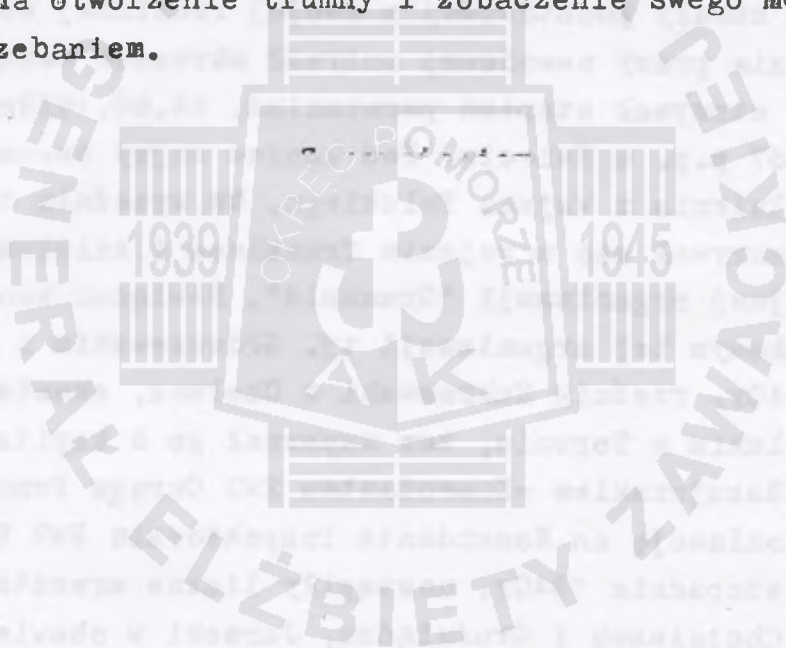


został przeniesiony na teren Gdyni, jako Komendant ZWZ WYBRZEŻE, w skład którego wychodziły: Gdańsk, Gdynia, Wejherowo, Kościerzyna, Kartuzy. Działał na tym stanowisku do wyzwolenia.

Alfons Jarecki używał następujących pseudonimów: Juhas, Roman, Antoni, Stefan. W 1943r. otrzymał stopień kapitana.

W 1945r., po wyzwoleniu, informował członków AK o slyczniowym rozkazie dotyczącym rozwiązania organizacji AK. Jednocześnie zaufanych sobie ludzi powiadał, że mogą wstąpić do nowej organizacji WiN- Wolność i Niepodległość, której stał się Komendantem.

W procesie przeciwko Alfonsowi Jareckiemu, jako komendantowi wojewódzkiemu WiN, który się odbył we wrześniu 1946r, prokurator domagał się dla niego kary śmierci. Alfons Jarecki zginął w więzieniu we Wronkach, w okolicznościach nieznanych. Żonie Jareckiego, wieloletniej więźniarce obozu koncentracyjnego w Stutthofie nie pozwolono na otworzenie trumny i zobaczenie swego męża po śmierci, przed pogrzebaniem.



IV /2 KORESPONDENCJA UZUPEŁNIAJĄCA  
RELACJE.

List E. Zawackiej do L. Ziembry z d. Jarockiej;

Toruń, 16. 06. 1989, rkps, s. 1

k. 1 s. 1

List A. Paszkowski do E. Zawackiej, 23. VI. 1989,  
rkps, s. 2-4.

k. 1 s. 2





d. dz. 46 / Pom.

Pani

didis Liembs

Szizeunels

Szanciona Pani Droga lorko, Juhaso.

Uzyskaïam Pani adres od p. Anny Paszkowskiej z Warszawy. Turciam sip do Pani z serdecznã prosbã o przekazanie nam moziwne peinychi danych biograficznych o sp. Ojcu Pani.

Klub Historyczny, dziaïajãcy przy Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim przygotowuje sïownik Biograficzny konspiracji pomorskiej. Umiescimy tam biogram Ojca Pani, kaszubskiego oficera Armii Krajowej, dowodcy Pomorskiego komendanta inspektoratu napierw brodnickiego, potem tutejskiego.

Wazny dla nas jest kazdy szczegol prez Paniã zapamietyany lub zachowany w notatkach sp. Matki Pani.

Zaïgram kwestionariusz relacji jaki wy peinyaja akawcy pomorscy. Proszã w miare mozi- ności uwzglãdnic w swojej relacji pytania tam stawane.

Zaïgram wyrosy arzi inla

L. dz. 50/ Pom

2

Droga Pani Elżbioto.

Cieszę się, że moja relacja przyda się.

Naturalnie chciałabym znaleźć członka

Stowarzyszenia Żołnierzy A-K.

Nawarazie nie wiem jak to załatwić  
ale postaram się.

Jeśli nie znalazł jego działalności w AK  
Hlego Jarockiego nie znamam - to był  
nauczyciel szkoły w Chetnie

Żona jego Helena, poznałam w obozie  
i zaprzyjaźniłyśmy się. Mówiła mi

że parobrotka była mocno zbita

w czasie przesłuchania - chodziło o

podanie miejsca ukrycia Hlego

O ile wiem ona sama bezpośrednio

nie była zaangażowana - a mąż jej był

(cały czas w ukryciu).  
Z korespondencji po obozie wiem

że po wojnie Al' wrócił do domu



Urodził się wówczas w przemyśle  
Synek - który zmarł po paru tygodniach  
Aby być jmi wówczas w więzieniu.

To co wiem o działalności: A Jarockiego  
pochodzi z listu Józji Kopeć  
Działal pod pseudonimami "Antoni"  
"Fukas"

(w Brodnicach)  
W 1940r. organizował inspektorat ZWZ-AR  
W 1941 był komendantem inspektoratu "Jozzo"  
- Chojnice  
W 1942 " " " AR Wybrzeże

Aresztowany przez UB pod koniec 1945r  
Zostawia o dalszą pracę w polskim  
Pracował w Bydgoszczy otrzymując wynagrodzenie  
smierci - zamieniony na prośbę żony  
na dożywocie - 27/9 1947r.

Hele podejmuje się że nie była to  
normalna śmierć - nie pokazano

Tę zwiłok wydano za cenę niską, trzymasz  
To wiem od Hele

Skąd J. Kopeć ma dane o działalności  
Jarockiego - nie wiem.

Przypuszczam że te dane są Pańi znane  
ale to co wiem podpisuję.

Łgocz Serdecznie pozdrowienia  
Aim Parhawk

23 VI 89

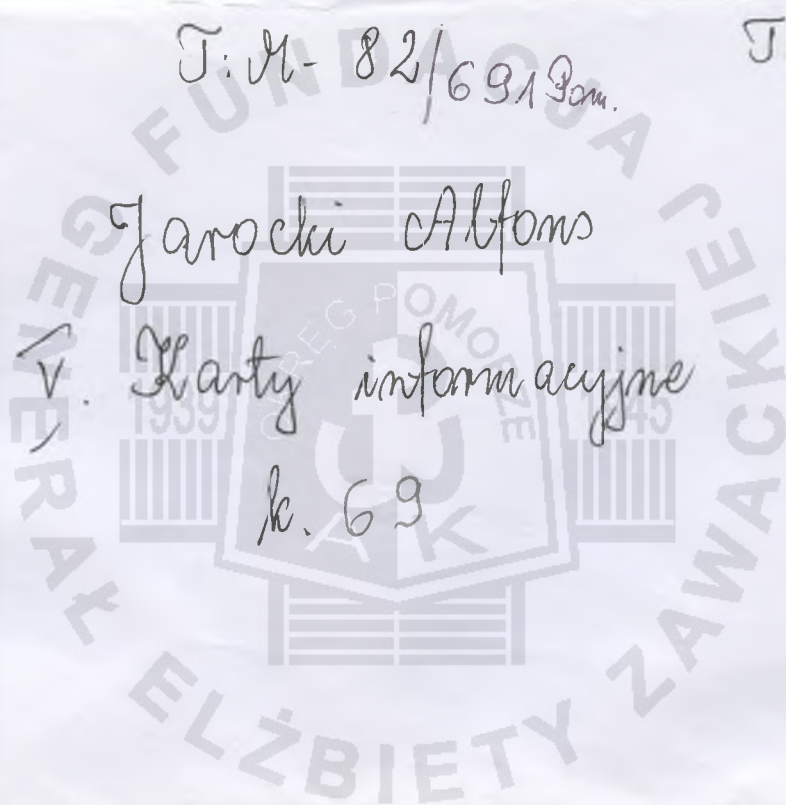
T. M. - 82/691 Pom.

Tczew

Jarocki Alfons

V. Karty informacyjne

k. 69





M 82

Gdy m. 1  
Pozdruca  
Teres

1939  
20/12  
11/11 43

Alfons of our  
1939 1945  
vel Jan Gotypski  
K. de msp. Teres do 1974  
K. da prodob. p. 1945

leki  
Loman  
Jukas  
Anton  
Tewensior  
"Jom"  
Bernard

K. Cichonowski 11 cytat

por. Jarochi Alfons 66 pp  
 manželka 4 detí 4 deti  
 "esntoni" 2  
 "terenowick" 2

10 let 1941  
 15. 11. 1941 Policie  
 19. 12. 1941  
 19. 12. 1941

dom 2 vel. žony Heleny Jarochy  
 rodnice Jarochy v Dobrovice Chrástmi ul. 2,5 km od Chrástma  
 tam druzi Jarochy z Dobrovice 1939  
 brat Bronislav Jarochi 18. 12. 1939. Kmet' och št. Pos. v Dobrovice Ch.  
 matka Wladyslawa Jarochy pros. PCK v Dobrovice Ch.  
 miat ardy mensa Baumfarte, ktoru zarabala mit zoni, zo mize  
 poliet no ostatny bitie 66 pp.  
 Jarochi po rozvazani 66 pp prebrat sa po cyvilnem s urociť do  
 Bydžovny. Zabrany tam do miesta, necht, dolet na do rodnice  
 do Dobrovice. Mnohí his ne stýdli. Byť poradenstvom v Chrástmi  
 Zone odvedená go z Chrástmi, dostavajú sa jeho priateľ  
 Selbstschutz zameravet aj ich Jarochy a brata Jarochy  
 liqvidovali z miestami a ficiara  
 Jarochi mnohí na m. mize v Dobrevice - do 3. 1940  
 Potom mackit do m. Dvorn, potom Jimirov'cha v Chrástmi,  
 1940 meztropit do 242 Torni pros. Bronislava Jarochy  
 Policie na m. zarym zasa mize Brodnicie  
 6. 1941 spolkova nij z mize ve Uroscach  
 Jarochi byť ter v Uroscach?

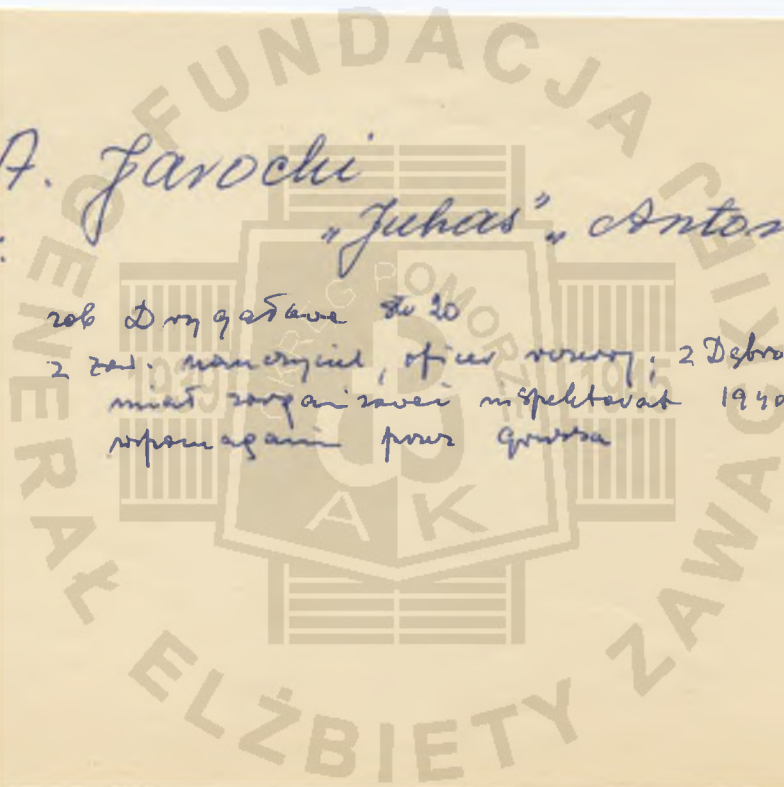
zoni prebrat zoni, ze kuz otocit VM a kuzal zoni za ziji Jarochy



A. Jarochi  
por. "Jukas" "Antoni"

206 Drogą 95 Ave 20 20

2 zast. managment, oficer wojskowy; 2 Dobra woj. Chodźmiński  
miał zorganizować swoje przedsiębiorstwo 1940 r. przy  
wspomaganiu przez Gwintsa

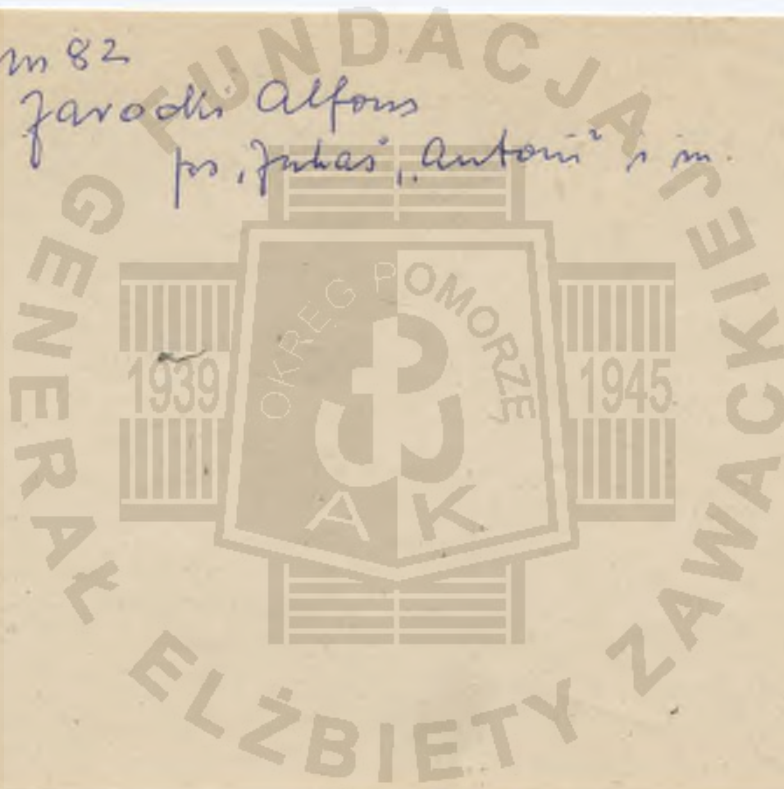


m 82

Farochi Alfons

ps. Juhasi, Antoni i m.

Gdyńsk  
Brodnicza  
Teres 4





Jarochin I.

rel. St. Kłominski (od dr. B. Urasa.)

Andrzej - prosił I. Jarochina, aby prowadził  
rozmowy z przedstawicielami Tow. „Głęboka”

St. i Ministerstwo Kłominski doświadczył z. Andrzejem

do czasu rozmowy, nie spotkał się z I. Jarochinem

I. Jarochin był w tym czasie w Czerw.

Gdyż  
PK 5

Harocher Alfons

syn Roman, Bernard, Antoni, Juhász

prezenter organizator Rodziny

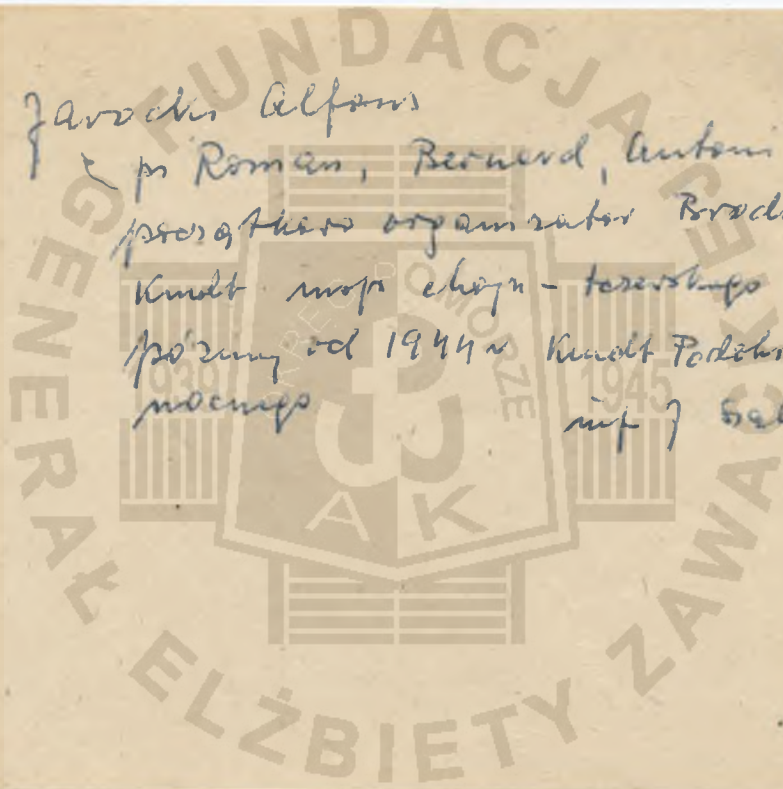
Kundt mąż Elżbiety - tożsamość do 1942

pożyczył od 1944 w Kundt Podchorążym Pat-

mochnego

niuf 7 Salwki

Rodzina  
Gdynia  
1945





7  
Jarochin Alfom

od połowy 1941 r. organizator a następnie  
inspektor Główny Torosko - Ciepł. ZŁZ/OK

[pomochnik - w komisji krajowej - w połowie  
1944 r. z wyznaczenia w Starogardzie]

120 J. Miłostki, Węgrów Starogardzie str 26

por  
kpt

8

A Jarocki "Jukas"

Roman  
Antoni

romanke w mel. Przekop - Kozminski  
wirywat sy w Rencem u Kozminski



Roman

9

Archiwum IV 1946 r

Wzrost 184 cm od wsi Roman Czerwony  
w młym nazwa Młotki w lipcu  
(Kochanek) 1945

Wzrost 184 cm, Północ

Przebieg samo bójstwo w 1954 r ?  
78

licznik z Pordziej po arent. 9 mm k  
X 40  
relacja Sobole

10

Jawochki Alfons

ps Roman, Beaudot, Juker, Pustani

Poerstkoro dopam ruzi Pordziej, Kwothko  
poznij insp. chłopnicko-terestki (ZWZ)  
do 1942

Uciha przed arentowaniem nocą z Koi-  
ciemym 1942 r. Ukrywa się w Zimiance  
u Kulcerów (Gryf)

Po naszym zetknięciu się z "kudot" IX 1943  
kontaktowaliśmy Romana z nim. Poerst-  
koro Kwothko był kurdtem insp. chłop-  
terestkijs a od 1944 kurdtem Podobnym Pótn. i  
podpisywał się Juker. Mam jego rozkaz.



Jawocki

11

rol. nr 426 B Pastawice

to pocerzenie sierpnia 1871 r. m. w Teresie -  
Zagarkowa Jawocki, który wyjechał od  
m. d. lat synów Henryka prawnika w k. b. b.  
do k. b. m. w. pod Bydgoszczą. Gestapo było  
nie trafia Jawockiego. Ciekawe nie było w Bydgoszcz.

Zawacki Alfons

ukrywał się w Boydymoncy w 1946  
w swoim łóżku u niego M. Fopelowski

Tam był aventurą w IV 46

Zginął w Wronkach

formę sprowadzono do Czeskiej - drzew  
po pewnym czasie

z M. Fopelowskim III 1980



13

Jawochin Alfons  
vel Jan Godyn'ski

Kuvavnta pusefrontovyele Grup dyverziji  
nyje utvarony de W 1939 v  
ne po Rodnice, Hrbusko, Ludecko, Guedrijela

K Cichousadi Neslitevni aspekty pomoski. RD  
[4] Museum Stutthof, ul. 1, Gdansk 1976  
str 94

KOPouk  
AK  
JARECKI ALFONS ps. „Juhás” „Roman” „Antoni”  
zob. Smajdar Jan: „Jedliny-102”. Arch. AK, B/26-  
89, 5. 6. 66

Zařmón v dle. V-k (Lgermóšec), řepník  
z kávanog „Grypa”. Od pól. 1944r. do  
vřosny 1944r. dowóda duciwistwego ob-  
wodu AK. Polny přesredí do inspektora  
AK morského. Miał kontakt z ko-  
wendo „Grypa” madel. Zginął w UB.



JAROCKI ALFONS JAN vel GOSTYŃSKI JAN,  
ps. „Tereuowicz”, „Roman”, „Stefan”, „Henryk”

Syn Józefa i Bronisławy z Kozłocostuch, ur. 11 IV 1910 r.  
w Dąbrowie Chełmińskiej, pow. Chełmno, pomocnik  
celemny, nauczyciel, edukacyjny Srebrnym Krzyżem  
Laurycji z Miecza mi, bez stałego miejsca zamieszkania.  
Był żołnierzem AK, a następnie od jesieni 1945 r.  
do momentu aresztowania 20 IV 1946 r. był szefem  
organizacyjnym Powiatowego Okręgu W1N.

-2-  
Takaie odruze przed komunistycznymi strachami  
sioj stopnie wplywy i nie zgodzic sie do smieley w  
komunistycznymi Wopce Edryje, powadzo mignat  
farsyucy eddumecion.

Dr. Ciama driga Wpuciane Sprawiedliwosci m smiekie  
komunistycznymi okupacjom (odimek 28),  
Czci Braty, Siuletyz W W Nr 4/B 1953 r. s. 20.

KAP

[JAROCKI A. J.]



JAROCKI ALFONS JAN vel GOTYŃSKI JAN,  
 ps. „TERENOWICZ”, „ROMAN”, „STEPAN”, „HENRYK”

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy w składzie:  
 przewodniczący mjr Władysław STASICA, ławnicy: por. Władysław  
 BRODZKI i ppor. Eugeniusz HAWRONA w składzie podfunkcyjanta  
 WPR w Bydgoszczy por. Józef SIKORSKIEGO i w sprawie rozprawy  
 sądowej odbytej w dniach 18, 19, 20, 21 i 23 marca 1946 r.  
 szerafa Łasocznego Alfonsa Jana vel Gotyńskiego Jana na  
 8 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i do niektórych  
 praw honorowych na stał.

Źr.: Czarna Księga Wymiaru Sprawiedliwości w sprawie  
 komunistycznych okupantów (odcinek 23), Orel Pięty,  
 Biuletyn WIN nr 18 1993 r., s. 18.

gdymia 1945 BYDGOŃ 18  
41N

1. JAROCKI ALFONS  
VEL GOŁYŃSKI JAN  
PS. TERENOWICZ, ROMAN, STEFAN, HENRYK

2.

3. ZIEMIA POMORSKA ART. z 1946 r. (?)

v.z.



Bydgoszcz  
WIN 19

JAROCKI [JARECKI] ALFONS vel GOLYŃSKI JAN  
ps. „TERENOWICZ”, „ROMAN”, „STEFAN”, „HENRYK”

Wspólnie z Marianem Obniskim [Obniskim]  
założył w październiku października 1945 r. organizację  
powołaną Wolność i Niepodległość [WIN]. Był  
kierownikiem referatu organizacyjnego Okręgu  
Pomorskiego WIN-u. Organizacyjnie podlegały jemu  
powiaty: chojnicki, człuchowski, sępoleński,  
wągrowy, świecki, tucholski i grudziądzki. W X 1945 r.  
w imieniu delegaty Aleksandra Roemera  
— verte —

W Wiploczku za zaproszeniem do organizacji  
księdza Alojzego Panyskiego [Panyskiego lub  
Panyskiego] z Gdyni. W Bydgoszczy zwerbował do  
WIN-u drukarzy Burdziejga, Masowa i Zaborckiego,  
zatrudnionych w drukarni nr 3. Aresztowany przez UB  
w 1946r.

Źr.: Życia Pomorza, b.nr z 1946r. [ksenologia]

KKP



Chetmno  
AK 20

Jorocki Affers

Przesłano kierował ośrodkiem zbit w  
Dobrowie Chetmińskiej. Poźniej Komenda  
Inspektoratu ŻWZ-AK kolejno w Brednicy,  
Chojnicach - Torzowie

206 W. Zarzycki, Konspiracja chetmińska #45  
str 12

t.

Jarocki Alfons

Teres, Brodnica  
Gdynia  
AK 21

KW

ps. "Juhaz"

206. Sadowski Józef,  
Młni numer 31806,  
W-wo 1989, s.183, poz.54.



t. Por. Jarecki Alfons

Treńb, Białwica,  
Gdynia  
AK 29

SKZ z Mieczami

ps. "Jukas"

zob. Sądowski J. pref,  
Młwi nr 31806,  
Wzno 1939, s. 189, poz. 2.

t.

Tczew, 23

Por. Jarocki

VM kl. V

ps. "Jan"

zob. Sadowski Józef,  
Mówi numer 31806,  
W-HA 1989, s. 174, poz. 11



24

Jarocki Piotr

Z KZ 2 Mieczami

ps. "Juhas"

zob. Sadowski Józef,  
Mówi numer 31806,  
K-Wa 1899, s. 176, poz. 12

a

Termin  
T.M.  
Ingt Pom  
25

Janowski Alfons  
ps. "Antek"

1939

1945

Zob.

T.M.: 669 14328, Józefian Kuraszk  
Ingt. Termini



a

Jarodki (Alfons)  
ps. "Julius"

Chojnice  
ZWZ-AK

36

Na posiedzeniu X 1942 r. przekazał  
Szyszczemu B. informacje o możliwości  
spotkania, do którego doszło w lesni-  
stwie Dunińcy; omówił stosunki z  
JOW "Gryf Pomorski"; aresztowania w PZP.

zob. J: VI: 427/1047 Pom. Dunińcy Bernard  
2.1/1 s. 46 imp. Choj.

AK. X1103

Jawocki A.

ps. "Julius"

Chojnice  
212-17K

27

Wniosek aresztowania w 1942 r.  
w Dlugiem; o obecności Sandermeri  
powiadomit o synek leśniczego.

zob. Szeregony Bernard ul. 427/1047 Ben.

ul. 5.43 imp. Choj.

Wz. X11103



9

Jarocki Alfons

Chojnice  
LW 2 28

W III dekadzie sierpnia 1941 w  
lesniczówce Długie (u Stefana Czarwiec-  
kiego) spotkał się z Bernardem Saksunym  
otrzymał od niego sprawozdanie.

zob: Saksuny Bernard T. M: 427/1047 Pon.  
nr. 1/1 s. 27...; imp. Chojnice

WŁ. XH'03

a

Jarocki Alfons

ps. „Juhos”, Anton, Wujek

Dn. 9.03.1941r. na prośbie  
rehabilitacji Nurguberga w Śliwicach  
zepsysięgi do S W 2 Bernarde  
Naszesnego ps. „Szulc”, „Seli”

zob: Bernard Naszesny T: W. 421/1047 Pon.  
02.1/1 s. 19; imp. Chuj.

RS. XII'03

Chojnice  
S W 2 29



a

Jarocki Alfons (nie Alojzy) Chojnice  
ZM2-RK 30

Z Bernardem Szyszmyem kontakt.

Obw. ZM2-RK Choj. utrzymuje ał  
kontakt przez Walemię Csarniecką  
(Chojnice) i Stefana Csarnieckiego  
(leśn. Długie)

zob: Szyszmy Bernard T. A: 427/1047 Pou.  
m. 1 / 1 s. 27...; imp. Choj.

AE, Xn'03

31

Jaro celi Antoni

IPKO - organizacja in sp. Brodnic  
(po przyjęciu organizacji in sp. pnia ]- Gmuse  
wstąpił jego zastęp)



nr 82

Jasocki Alfons  
ps. "Julius" "Anton"

Sadyba  
Brodecia  
Teraw,

32

W październiku 1946 przeniesiony na terny  
parostów chemicznych i trefalnego, z zadaniem  
oddziału technicznego inspektoratu.

Przygotował umowy na temat Agencji Gryf  
Pomocników do Ak. - w Łęczanach, z tymi i innymi  
bohaterami, s. 66

Jamochi Jam Alfons 1

33

Po ukroczeniu Niemców ukrywał się  
w domu rybakie Władysława Krzywdzi-  
ńskiego, gdzie prawdopodobnie nawiązał  
pierwsze kontakty konsp. Dom Krzywd-  
zińskiego był p. kontaktowym Jo-  
nochiego, gdzie spotkał się m. in  
z: Władysławem Kurońskim, Jerzym  
Albertin, Siemiatkowskim, Antonim  
Mienkowskim, Bronisławem Zastępowskim,

KMM-95



Janochki, Jan Alfons 2

34

Maksymilianowi Knoblauskim. K 1942 r.  
Janochki przebiegł się do polk. Objeńdniego.  
Czesto zmienił miejsce pobytu.  
Helene Chrozonskie miała męża Janochki  
Janochki sprud wojny. Byli wesołi to-  
rymii dnożanemii hercerskimi.  
Po wojnie spotkał Janochki w Żydg.  
Wobec niej nad śmiercią Genochy Michnerowsky.  
Znóloto : inf. Heleny Chrozonskiej  
Torm 15. 03. 95

HMM-95

JAROCKI <sup>Alton</sup> Piotr ps. "Juhas"

Towar 35  
AK

urodz.

bez stopnia

k-dt insp.morskiego

XU.K.Z z M.

Wykaz odznaczeń "Jary" - Michała



Jarocki

Turki - Brodnica  
AK 36

JARECKI ALFONS

Poprzednik Tadeusza Fiutowskiego na  
stanowisku kmdta Insp. ZWZ-AK Brodnica  
przed 1942r.

Źr.: Rel. o Tadeuszu Fiutowskim,teczka  
Tadeusza Fiutowskiego, nr M-94, I, k. 6.

MGr maj '94

Grodynie  
AK

37

Jarocki i.n.(m).

Był w mieszkaniu Genosety  
Młynarski i Grodyni. 1945

zob. rel. nr 130 terho G. Młynarski

J.M.M.



38

Jamochi Alfons

Kyamecrony ma Josefa Olsze-  
kskiego do normis scelenionych  
& TOW GP & ramienia AK.  
Czasto bynel k uiszkenui Uonobis.

Rob T. i Kiosirskie S., insp. Godyma,

ILH

HMM-PS

Janochi Altona

39

Liczne wspomnienia reki -

- tenże Jercech Jominy

insp. Gidyma

HMM-94

BYDGOSZCZ

AKV

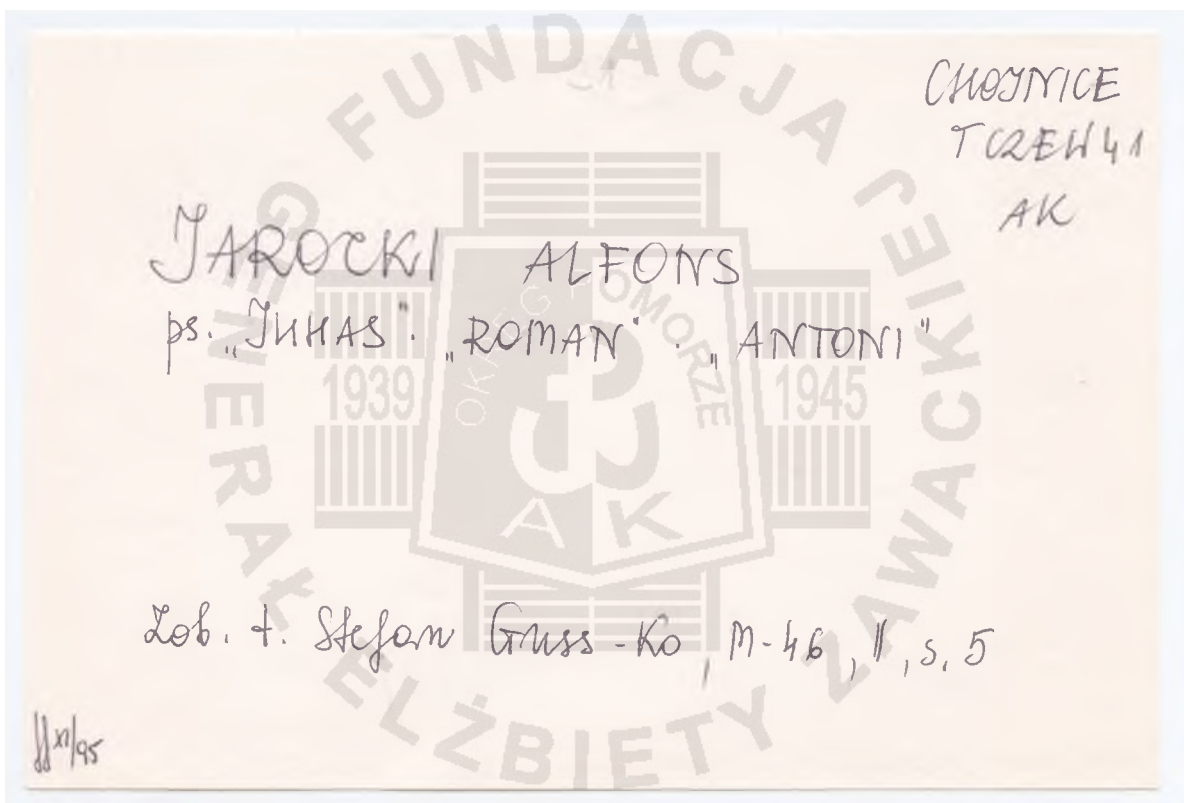
40

JAROCKI ANTONI

„ ANTEK ”, „ PIOTR ”

Łob. APAK, INSP. BYDG. ST.: DOLATA Y., DUTKIEWICZ F.  
OWCZARZAK E., BARTEL-ROGOZIŃSKA K.





CNOYMICE  
TORZEŃ 41  
AK

JAROCKI ALFONS  
ps. „JULIAS”, „ROMAN”, „ANTONI”

Łob. t. Stefan Gruss - Ko, M-46, II, s. 5

11/1/95

Tczew  
AK 42

JAROCKI ALFONS ps Roman

Tuz przed losowym przesłuchaniem: 1942  
F. Lipiński zaprowadził go na nocleg do wioławy Koswik;  
wskazywał gestapo, Jarocki załatwił zbier.

T.: Lipiński F., insp. Tczew I/1, s. 1, 5

MG 97

Tczew  
AK 43

JAROCKI ALFONS

Uległ śmierci w leśniczówce Długie, zdołał uniknąć awantury ostrzeżony przez syna J. Cie-  
sielskiego (VIII 1942).

T.: Grabowska H., imp. Tczew, I /s 2-3.

Mle97



Jarocki J.  
(JARECKI) ALFONS ps. "Juhara"

Insp. 44  
Chojnice-  
Teres  
AK

Pierwszy tom. Insp. Białostok - do V. 1941 r. Od  
VI 1941 r. - tom. Insp. Chojnice-Teres.

Franciszek Bendig określa jako niepo-  
dobny opis "Gryfa Pomorskiego" z po-  
wodu "Juhara" orawdykując Janę Ptasiń-  
skiego pt. "Gryf Pomorski". (Kop. Pr. Hist. 1969  
nr 3/4). Jan ~~Swalewski~~ z Juharem trud-  
warte

no luyto msteri wgoduy jnyg. wog  
kleinsumida - esterdia daer. Pogady Gypa'  
"Juhas" luyt ss-manem i esterdieiu pabii  
kennistymy.

- Troceto: Del. F. Bendiga. Arch. Poul. Pk,  
M-305. 4, 7, 25

A. Zak. 91

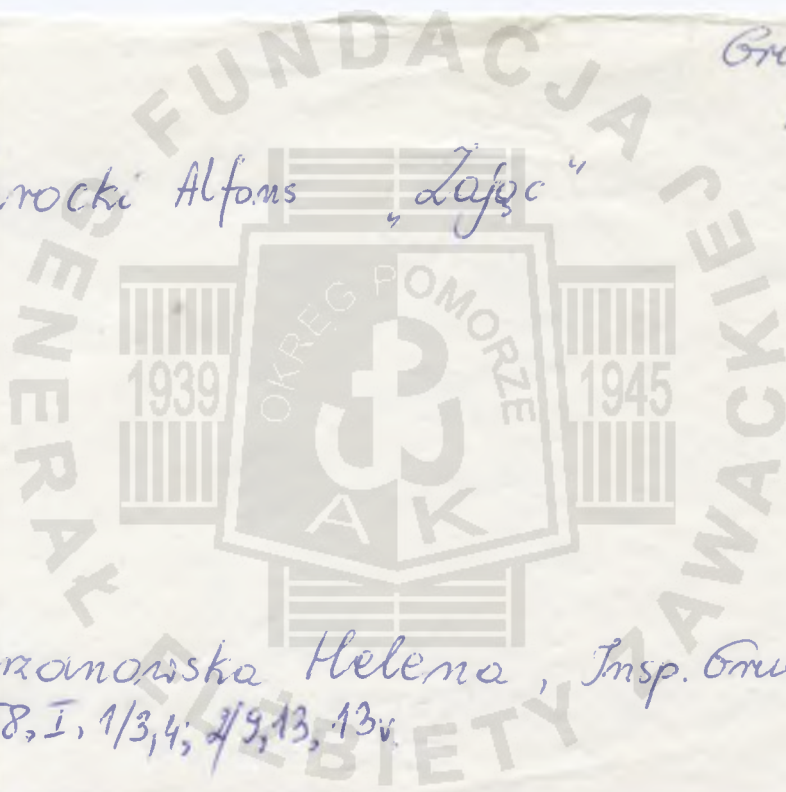
2/

Grudziądz

AK?

45

Jarocki Alfons „Zajec”



T.: Chrzonońska Helena, Insp. Grudziądz,  
K-58, I, 1/3, 4; 2/9, 13, 13v.

MGr 194



Jarocki Alfons

zmarł ?

to listie tylko wiadomości o mur. sio.  
za tego dusze.

chw. mmo

AK 2

Tczew, Gdynia, Brodki

46

I listu Białobrowica M. syg. K 103

XI/93 b

FUNDACJA  
ENERGIA  
MORZE  
1939 1945  
AK  
KAWACKIE  
Kobiet

Grudziądz  
AK  
47

Jarocki Alfons  
żołnierz AK  
Chetmie

Zob. T. Katalowski insp. Grudziądz  
011-97 Ia/5

21

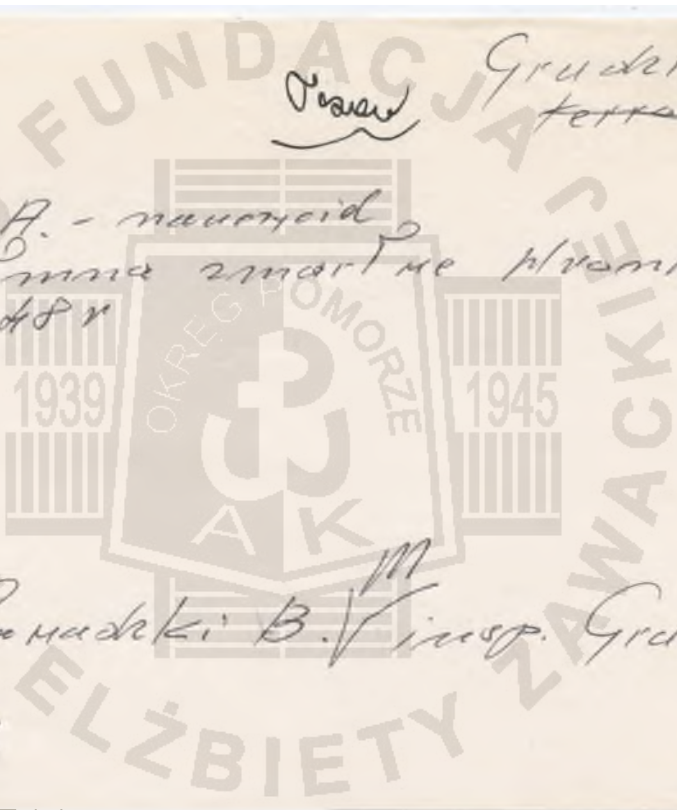
Prasa Grudek 1942  
ferrax 48

Jarocki A. - naukowca  
z Chetmna smartne plomkach  
H 1948 r

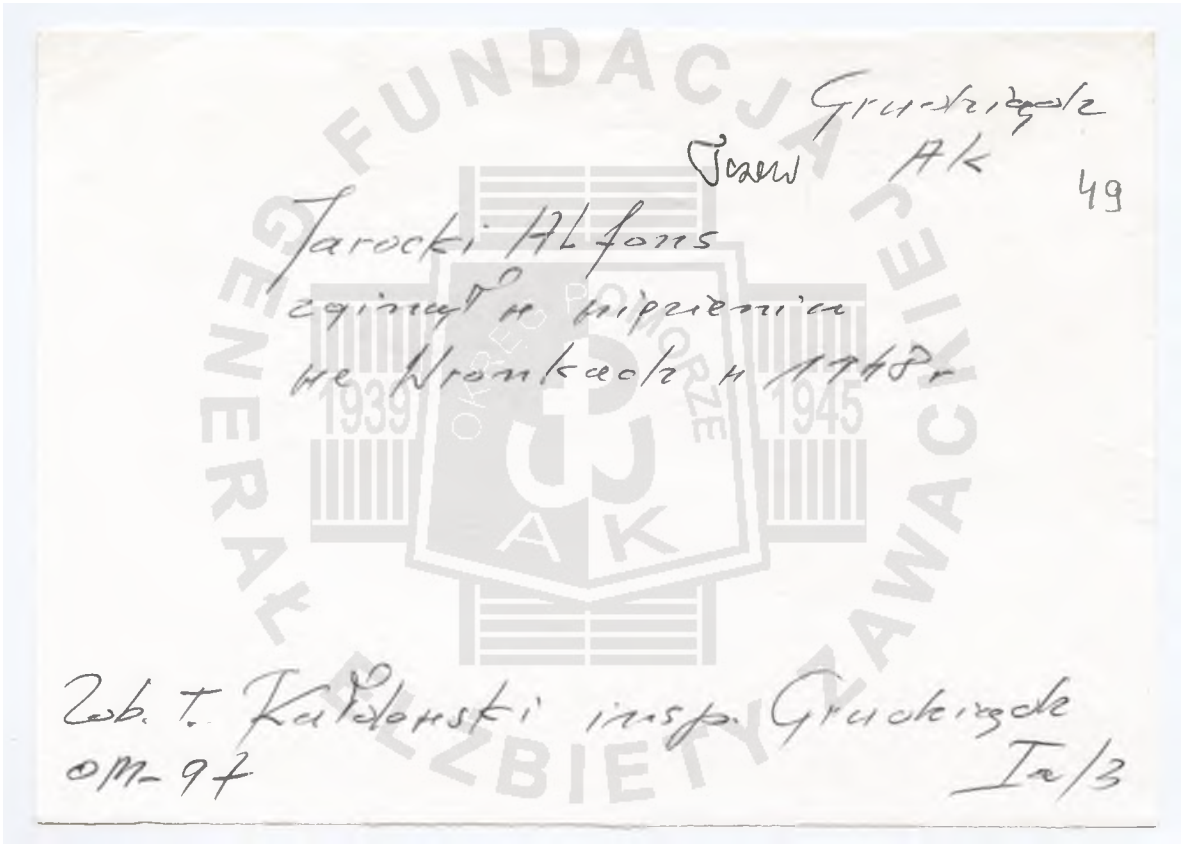
Zob. T. Camadcki B. Vinsp. Grudek 1942

0m-97

11/2







Jarocki: Alfons  
vel Godyn'ski: Jan  
ps. Terenowicz, Roman, Stefan, Henryk

W: IV

Tczew 50

tr

członek organizacji W: IV. Aresztowany przez UB.

Ad. T: 17: 1191728 Pom., Raszeński 26: Igniew  
(Bydgoszcz), t. 3, cz. I s. 15

B.P. IV '09

Jarecki: Alfons  
zob. Jarecki

W.N. 51  
7020

Kierownik referatu organizacyjnego Okręgu  
Pomorskiego W.N.

zob. T: M: 119/728 Pom., Raszeowski Zbigniew  
(Bydgoszcz), t. 3, cz. I, s. 15

B.P. IV'09



Jarocki (i. r.)

Tiszew  
AK 59

Na początku sierpnia 1942 przybył do  
Tiszewa do domu Władysława i Broni-  
stawy Pawłowicz. Dał Henrykowi Pawłowi-  
czowi (synowi Wład. i Bronistawy) pieniądze  
na bilet do Kłotkowiwa pod Bydgoszczą.

zob. rel. Pawłowicz Bronistawy, K. 426/426-3m,  
z. 1/1 s. 1; Tiszew

2/6. IX 1970

TCZEN ~~brodnick~~  
S.Z.P.

53

Jarocki Alfons

Pierwszy organizator inspektoratu  
brodnickiego

1939

1945

zob. Antoniewski K. „Wzrost...”  
Bibl. APFK B 37  
S. 11

dk.99

AK  
Torew  
54

Jarocki Alfons, Roman  
Współpraca z grupą WSK H. Lange.

T. : Lange H., insp. Torew I/s 2, II/s 7

MG 97



kpt. Jarocki  
ps. "Roman"

Treść  
AK 55

Na przełomie zimy i wiosny 1942r.  
nawiązał kontakt z kpt. Lesikowskim  
i kpt. Szewskim (z ramienia  
D. S. AK) w sprawie akcji sece-  
niowej.

k. osob. z. T. A. - 389/1008 i odp. Treść  
Aleksy Je obajewski  
ok. II 2000

A

Jawolci (49 444)

WIN 56

JANKOWSKI

ps. „ANTON”

Kmolt Okręgu W. K. <sup>Tomisz</sup> Wolo wres'ma  
1946 r.

Wzrost AK na Tomoszu, s. 280

[Jarodni Alfons]  
G Antoni

Prezent KO Pom.

DSZ-KiN

57

2ae Jirte Grusse u DSZ-KiN, mowedni  
metet I - organizujmy KiN. - u obzru  
Pom. 1939

Ref. organizujmy - smety personalu, finansowe,  
gospodarc, organizujmy, hamowanie.

Zob. T.: Protokoly miedzi Jirte Grusse,  
sw. 33, 46, 47-49, 50, 68, 70, 93, 100, 101, 103,  
105, 107, 108, 135

MM-98



a

FK  
Jereń  
58

JAROCKI Jan Alfons

ps. "Jehaś", "Antoni"

Urodz. 11. III. 1910 r. w Bobrowie Chyliński.

por. inżenier

Wiosną 1941 r. Józef Chyliński, szef sekcji  
Kraj. Zw. Pol. powierzył mu organizację  
Jus. Jereń.

Zob. Stowbit Biogr. Polsp. Pol. 02.1.5.95

Fund. Archiwum Słowackie FK

Tomii, 1994 r.

4 Dec/2001

Torew  
AK 59

Gawochi Alfons, ps. „Antoni”, „Juhus”, „Pietr”

był inżynierem w inżynierowie Torew (krypt.  
„Wiedka”, „Cement”, „Magazyn”).

Komunistki H., Olszy Pomoc Armii Wropej.  
Od „Gumwaldu” do L/N-u, WPA, 1993, nr 4 (146),  
s. 176

MLB 94

AK  
Gdynia  
60

Jarecki Alfons "Julius".

z Pramienia AK prowadził rozmowy  
mające na celu wstąpienie "Guffa" w 100% zezwagi

zob. Praca mag. Sp. Pisztołowskiego "Udział książki  
Diec. Chel'm. w Ruchu Oporu" str. 76

D.kl.



61

JAROCKI ALFONS ps. "Antoni", "Juhas" CHOJNICE AK  
TCZEW

Józef Olaszewski ps. "Andrzej", kmdt Podokr. Moraskiego  
ZWZ-AK, do rozmów scalińskich z "Gryfem Pomorskim"  
wyznaczył z ramienia AK Alfonsa Jarockiego  
ps. "Antoni", "Juhas", kmdta Insp. Chojnice-Tczew (do  
1944r.). Jarocki w swoim sprawozdaniu pisał: "W dniu  
1 lipca 1942 roku otrzymałem od śp. kolegi Andrzeja  
rozkaz podejścia do TOWGP celem podporządkowania jej  
nam".

Zr.: K.Steyer, TOW Gryf Pom., [w:] Walka podziemna...,  
s. 337.

MGr'95

Ko62  
Taeu

JAROCKI ALFONS

nauczyciel chemii i fizyki, w 1948 emigracyjny  
wice Wronkach

Włocławek J. Karłowicki, Prasa. czerwiec, "Nowości" z 14.05.46

Towar 63

Jarochli filfons

Priruczny kmdt inspektoretu Brodnicce  
(do 1942 r.)

ob. : Kneplowski, Suszynski, Dziakowski  
Poz. "Zach.", Przeglad Hist. 1980/2. k.  
str. 77P

HMM-86



Jarośli Alfons  
ps. "Jukas"

Chojnice - Tczew  
AK 64

stał na czele Inspektoratu  
Chojnice - Tczew w ramach Okręgu  
Pomorze AK

A. Gąsiorowski, Józef Gierszewski.  
Komendant..., Pomorania,  
2. 8/1985, s. 23.

PO-94

por. Jarocki Alfons

Trzew

65

zob. Spółczesność Pomorskie w latach  
okupacji niemieckiej 1939-1945, Toruń  
2004, s. 39, 78-79

Jarocki Alfons "Autoni",  
"Julias"

Torew  
07 IV 66

a  
komendant Podokręgu Północno - Zachodniego AK  
• meldunek z 23.10.1944r  
aresztowany w Bydgoszczy w 1946r

Zob. Wywiad i kontrwyw. pod red. Bułhaka  
Władysława, W-wa 2008  
s. 146, 147 (aut. Goźniarowskiego), bibl. FAPAK

Jankowska II/11



Jamochi Alfons ps. "Antoni" Tęczyński Bydgoszcz.  
Wier 67

Wzięty udział w zebraniu 12.04.1946  
Q w Bydgoszczy (obecni też B. Guczałski, W.  
t. Sossowski; areszt. 19.04.1946 w lesni-  
czówce Bolumin pow. Chetmno (?).

odr. Zeszyt. Historyczne WiN-u, nr 8/1996  
s. 15 - art. B. Chramowskiego - ł. problem.  
DOK

Wg. XI 08

Jaro klir Alfons ps. "Antoni"

Obr. Pozn.  
"Wim" 68

a We wrześniu 1945 otrzymał od <sup>1221</sup>myra  
z Josefa Grussa rozkaz utworzenia  
kuchnia, Wolność i niezawisłość" na  
Pomoc; oraz inne inf. na temat  
działalności w "Wi W"

sob. Zeszyty Historyczne Wi W-u,  
nr 8/1996 s. 8; k. probl. Q Oct 19

W. XI'08

- ppor. rez. Janocki Alfons ps. "Fubas",  
"Antoni"

Torew  
69

a  
inspektor Inspektoratu Rejonowego AK  
w Torwie,  
stracony po wojnie za okiatalność  
niepodległościową

zob. Jan Karubowski i służby specjalne  
GESTAPO SMIERZ UB..., aut. Gąsiorowski  
Andrzej, Gdańsk 2008.

s. 99.  
s. 496

Ⓟ II'11



JAROCKI ALFONS

**ŻESKANOWANE**

